NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 89 (2630). Wilno, Środa 5 Kwietnia 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—[illegible] gr. za mm. [illegible], ogłoszenia [illegible]—20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, [illegible] 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-ciołamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZED MATURĄ.

Zbliża się okres matury w szkołach średnich. Młodzież i jej rodziny ogarnięte już są tym specyficznym nastrojem „maturalnym", który najczęściej wyraża się w zdenerwowaniu o bustronnem: młodzież „boi się" matury, rodzice nie umieją ukryć swego niepokoju, lub, co gorsza, sami pogłębiają i potęgują niepokój młodzieży.

Matura jest, niewątpliwie, ważnym etapem w życiu dorastającego pokolenia. Jest to pierwsza barjera, którą stawia przed niem życie i w której zdobyciu ma ono wykazać swą sprawność umysłową i nabytą podczas nauki szkolnej wiedzę.

Nie należy jednak przesadzać trudności tego momentu.

Pedagogika polska traktuje egzaminy maturalne jako pewnego rodzaju sprawdzian wyników, osiągniętych podczas ośmioletniego (jak dotąd) nauczania, bynajmniej jednak nie ma tendencji do traktowania tych egzaminów jako wyścigu z przeszkodami.

Egzaminy maturalne wykonywane są przecież przez to samo ciało pedagogiczne, które doprowadziło młodzież do matury. Nauczyciele znają doskonale swych wychowańców, znają ich możliwości umysłowe, zasób posiadanej przez nich wiedzy. Wychowańcy nawzajem znają bardzo dobrze swych przewodników dotychczasowych, wiedzą czego od nich mogą wymagać i oczekiwać.

Prawda, w egzaminach maturalnych bierze udział, poza „swoim" personelem pedagogicznym, również i pewien czynnik „obcy" — delegat ministerjalny.

Byłoby jednak największą niedorzecznością upatrywać w delegacie „Heroda", specjalnie nasłanego, by dokonał „rzezi niewiniątek". Zadaniem delegata ministerjalnego jest raczej sprawdzenie ogólnego poziomu nauczania w danej szkole, aniżeli — poszczególnych maturzystów. Obecność delegata ministerjalnego może budzić niepokój raczej wśród pedagogów i kierowników tych szkół, gdzie nie wszystko jest „w porządku", aniżeli wśród młodzieży.

Jeśli pomimo to egzaminy maturalne odbywają się zwykle w atmosferze niepokoju i zdenerwowania młodzieży, jeśli niekiedy towarzyszą im dramatyczne katastrofy, to źródła należy szukać czasem poza szkołą, w stosunkach rodzinnych wielu uczniów i uczenic.

Większość rodziców naszych uważa dotychczas świadectwo maturalne jako konieczny „glejt bezpieczeństwa", który dzieciom ich ma zapewnić wstęp do „wyższych" regjonów społeczeństwa, dać im możność zdobycia spokojnej i poważnej pozycji w życiu. Dla zapewnienia dzieciom tego „glejtu" rodzice częstokroć ponoszą ogromne ofiary, odmawiają sobie samym wypoczynku, wygód, gotowi są nadwerężyć nawet swe zdrowie.

Jest to piękne i chwalebne.

Nie jest natomiast ani pięknem ani chwalebnem, jeśli rodzice wymagają od swych dzieci zbyt wysokiego — w stosunku do ich sił i zdolności — „oprocentowania" swych ofiar. Rodzice powinni zdawać sobie sprawę, że nie wszystkie dzieci zdolne są do studjów wyższych.

Obowiązkiem pedagogów jest sprawiedliwe segregowanie młodzieży na kategorje zdolnej i niezdolnej do studjów wyższych. Uzyskanie papierka maturalnego przez młodzieńca, który nie jest w gruncie rzeczy zdolny do studjów wyższych, nic mu nie pomoże. Będzie on tylko zawadą w szkole akademickiej, będzie tym „wiecznym studentem", tułającym się z wydziału na wydział, z uniwersytetu na uniwersytet, który żadnego celu realnego nie osiągnie.

Rodzice, którzy niemożność zdobycia matury przez swego syna lub córkę traktują jako specjalny objaw „niewdzięczności" wobec poniesionych przez nich ofiar, którzy tę „niewdzięczność" dzieciom wypominają, zaś miłości i poświęcenia swego używają jako bata, podcinającego ich do nadmiernych wysiłków, tacy rodzice postępują nierozsądnie, niepedagogicznie i stać się mogą mimowolnymi winowajcami tragicznych katastrof.

Zarówno w świadomości rodziców jak i młodzieży należy rozwinąć i wpoić mocne przeświadczenie, że celem nauki szkolnej nie jest zdobycie matury, ale przygotowanie młodzieży do samodzielnego życia, z pożytkiem dla społeczeństwa, z możliwem szczęściem i zadowoleniem własnem. Matura nie jest patentem ani na szczęście, ani na powodzenie w życiu, ani sprawdzianem użyteczności jednej jednostki w społeczeństwie. Dlatego ani rodzice ani młodzież nie powinni traktować niedopuszczenia do matury czy też obcięcia się na egzaminach jako katastrofy życiowej, która łamie przyszłość.

Ujemne wyniki wysiłków maturalnych powinny być jedynie wskazówką, że młodzieniec, któremu nie udało się matury osiągnąć powinien szukać swej przyszłości nie w szkołach akademickich, ale zawodowych. Nie znaczy to wcale, że się przez to „deklasuje", że spada do jakiejś niższej kategorji społecznej, staje się społecznym parjasem.

Wykształcenie zawodowe nie jest bynajmniej czemś gatunkowo niższem ani gorszem od wykształcenia t. zw. wyższego. Mówi się już dzisiaj u nas, nawet na terenie ciał ustawodawczych o konieczności oparcia przyszłego ustroju państwowego (w ramach zmienionej konstytucji) na pierwiastkach zawodowych. Państwo i społeczeństwo będzie zdrowe i mocne, gdy posiadać będzie setki tysięcy pożytecznie i owocnie pracujących zawodowców, nie zaś — sarkających i zawiedzionych w swych nadziejach maturzystów.

Odpowiednie nastawienie psychiczne całego społeczeństwa, w szczególności zaś — rodziców i krewnych tej młodzieży, która wkrótce stanie do egzaminów maturalnych, wytworzy niezbędny w tym okresie dla młodzieży i ciał pedagogicznych spokój, który jest koniecznym warunkiem zarówno normalnego przebiegu samych egzaminów jak i zdrowia fizycznego i duchowego młodzieży.

Asper.

Racławice — bojownikowi o wolność.

Dar grupy ludowej B.B.W.R. dla pułkownika Sławka.

Polska ma nowego ziemianina, jest nim zasłużony obywatel **Walery Sławek. Został właścicielem zagrody włościańskiej, w pamiątkowej wiosce Racławice.** Na zagonach kędy się lała w boju za Ojczyznę krew chłopska, tam, gdzie białe sukmany krakowskie rzędem pędziły, jak ongiś piechota wybraniecka Batorego, z równą na wroga ochotą, z nastawionemi na sztorc kosami, tam gdzie każde dziecko polskie wie, iż na wezwanie syna Litwy, Naczelnika Kościuszki, stanęli w szeregach pańszczyźniani chłopi, by wywalczyć wolność dla wszystkich, a dla siebie równe prawa, tam słusznie było dać kawał ziemi i dach, długoletniemu żołnierzowi o Niepodległość.

Z pośród polityków, którzy się poświęcają pracy nad skonsolidowaniem grup społecznych w jedno ciało państwowotwórcze i oddane pracy dla Państwa, płk. Walery Sławek jest jednym z najbardziej konsekwentnych, najbardziej też zrozumianym. **Grupa ludowa B. B. W. R.** uznając zasługi Prezesa Sławka, wydała w niedzielę śniadanie, na którem byli obecni również członkowie prezydjum B.B.W.R. oraz p. wicemarszałek Car i **ofiarowała płk. Sławkowi „Zagrodę racławicką".**

Prezes grupy ludowej B. B. poseł Kielak, wygłosił dłuższe przemówienie, charakteryzując zasługi prezesa Sławka w zjednaniu rzesz włościańskich do idei pracy dla dobra Państwa, której to idei jest sam żywym przykładem. „Za coraz głębiej sięgające uświadomienie wsi, prowadzone pod kierunkiem p. prezesa, za wyrobienie pełnowartościowych obywateli z ludzi związanych z ziemią ojczystą, należy się Panu pułkownikowi cześć i wdzięczność wsiowego społeczeństwa".

Na te gorące słowa odpowiadadał niemniej serdecznie pułkownik Sławek. Nie jest mu obca ciężka praca przeorywania jałowych gruntów i zarosłych chwastami nieużytków. Czynił to w dziedzinie politycznej, i czyni do dziś dnia. Życzyćby Mu należao, hojnych plonów w obydwóch dziedzinach, i obfitych dożynek, jako gospodarzowi na niwie polskiej. W przemowie swej nazwał siebie Pan Pułkownik sąsiadem Racławiczan, i wyraził niepłonną nadzieję, że wspólny z ludem wiejskim wysiłek, da najsilniejsze podstawy Państwu. Na ożywionej pogawędce, omawiającej warunki nowej siedziby pułkownika Sławka, zakończono zebranie.

Audjencje u p. Prezydenta.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 4 b. m. w godzinach popołudniowych posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Bułgarji p. Roberta, który wręczył Panu Prezydentowi swe listy odwoławcze.

Komitet Ekonomiczny Ministrów.

WARSZAWA, (Pat). We wtorek dnia 4 bm. odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera A. Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów. Przedmiotem obrad były bieżące sprawy gospodarcze a między innemi sprawa pomocy żywnościowej dla ludności Podkarpacia i Kresów Wschodnich sprawa akcji obniżenia kosztów targowych i ubojowych oraz sprawa akcji terenowo-budowlanej.

Hitlerowcy dążą do opanowania władzy w Gdańsku.

Rozbicie dotychczasowej koalicji.

GDAŃSK, (Pat). Sytuacja wewnętrzno - polityczna Wolnego Miasta Gdańska uległa powikłaniu. Koalicja, na której opiera się Senat Wolnego Miasta, została faktycznie rozbita. Biuro prasowe Senatu ogłasza dziś, że blok Zjednoczenia narodowego, t. j. jedna z trzech partyj, wchodzących do koalicji senackiej, zawiadomił Senat, iż większość bloku nie popiera złożonego przez Senat projektu ustawy o pełnomocnictwach. Wobec tego Senat uważa, że koalicja, na której się opiera, jest zerwana i projekt ustawy o pełnomocnictwach z Volkstagu wycofuje.

Z drugiej strony jak się dowiadujemy, partja narodowych liberałów, wchodząca w skład bloku Zjednoczenia narodowego, wypowiedziała się kategorycznie za wznowieniem rokowań między partjami koalicji senackiej a hitlerowcami w sprawie utworzenia nowego senatu.

Hitlerowcy wydali dzisiaj nadzwyczajny numer tygodnika „Der Vorposten" który normalnie wychodzi w piątek, i w tygodniku tym prowadzą bardzo ostrą kampanję przeciwko prezydentowi Ziehmowi, podnosząc zasługi kandydata na stanowisko prezydenta, znanego działacza hitlerowskiego Rauschninga. M. in. „Der Vorposten" zaznacza, że Rauschning posiada wielkie doświadczenie w sprawach dotyczących byłych obszarów niemieckich należących obecnie do Polski. Rauschning jest autorem pracy o obszarach, wchodzących obecnie w skład Rzeczypospolitej Polskiej, która to praca została przez niego napisana na zamówienie niemieckich czynników rządowych.

Pobicie kolejarza polskiego w Gdańsku.

GDAŃSK. (Pat). Pierwszego kwietnia na dworcu kolejowym zdarzył się wypadek pobicia przez posterunek gdańskiej straży celnej polskiego pracownika Herbarza. W chwili gdy Herbarz znajdował się służbowo na peronie po odbiór przesyłki służbowej, już kontrolowanej przez gdańskie władze celne, został on zaczepiony przez gdańskiego celnika, poczem tenże zażądał otwarcia paczki. Paczka zawierała jedynie gazety urzędnicze. Herbarz żądaniu temu odmówił i wszedł do swego biura. Po chwili weszło za nim dwóch celników gdańskich, którzy pomimo sprzeciwu Herbarza zabrali gwałtem przesyłkę służbową, a samego Herbarza przemocą zaciągnęli do lokalu urzędu celnego na dworcu. Bez świadków ze strony polskiej przesyłka została otwarta i pieczęć dawnego kontrolera usunięta, Herbarz zaś został tak zmaltretowany i pobity, że badający go lekarz uznał go za niezdolnego do dalszej pracy.

Jak się dowiadujemy, komisarz generalny Rzeczypospolitej interwenjował w tej sprawie w Senacie.

Lakoniczny dziennik ekonomisty.

P. dr. Adam Rose, dyrektor dyrektor departamentu ekonomicznego ministerstwa rolnictwa i reform rolnych wygłosił niedawno odczyt na temat: **„Wschodnio-europejskie państwa rolnicze wobec światowej konferencji Gospodarczej.**

Zdaniem p. Rose — wśród współczesnych narodów dojrzało już przeświadczenie, że **nie można zwalczyć światowego kryzysu, jeżeli każdy kraj państwowy będzie patyczkował się na własnej grzędzie,** Przeświadczenie to stanowi sprzyjający moment dla przyszłej światowej konferencji finansowej i gospodarczej. Państwa rolnicze, zgrupowane w t. zw. „wschodnio-europejskim bloku rolniczym" już się przygotowują do uprzedniego sformułowania swego jednolitego stanowiska. Należy pamiętać, że w całokształcie życia gospodarczego na kontynencie europejskim 8 państw rolniczych, jak Bułgarja, Czechosłowacja, Estonja, Jugosławja, Litwa, Łotwa, Polska, Rumunja i Węgry, obejmujących łącznie blisko półtora miljona kim. kw. powierzchni, a zamieszkałych przez 98 miljonów ludności — odgrywa doniosłą rolę. **Podstawą bytu gospodarczego tych państw, których ludność w 62,3 proc. jest rolniczą, był wywóz artykułów rolnych, którego globalna wartość w ostatnim roku dobrej konjunktury wynosiła 4 miljony fr. szwajcarskich.** Bilans handlowy bloku państw rolniczych kształtował się w okresie przedkryzysowym po wyeliminowaniu wewnętrznych obrotów „międzyblokowych" ujemnie, zamykając się w roku 1929 biernem saldem 832 miljn. fr. szw. Również w zakresie pozostałych pozycyj bilansu płatniczego, wykazywały te państwa stale w stosunku do państw trzecich bierne saldo. **Najważniejszą pozycję stanowiła obsługa pożyczek zagranicznych,** obciążając bilans płatniczy tych państw (bez Jugosławji) sumą wahającą się w granicach 1 miljarda fr. szw. **Kwoty przeznaczone na obsługę długu zagranicznego, stanowiły zawsze w krajach bloku agrarnego ważny odsetek globalnej wartości wywozu,** a mianowicie: (okres przedkryzysowy) dla Bułgarji — 16 proc., Polski — 24 proc., Rumunji — 28 proc., Jugosławji (bez długu prywatnego) — 29 proc., a Węgier — 48 proc. **W takich warunkach utrzymanie równowagi gospodarczej mogło mieć miejsce, dzięki ciągłemu napływowi nowych kapitałów do państw Europy Środkowej.**

A więc, już z powyższego, widzimy **cel państw rolniczych Europy Centralnej i Wschodniej.** Jest nim: **zapewnienie trwałej i zdrowej równowagi i ich bilansu płatniczego.** Aby kraje te mogły wywiązywać się ze swych zobowiązań finansowych, **winny im państwa wierzycielskie umożliwić wywóz ich artykułów w należytych rozmiarach i po należytych cenach.** Aby kraje te mogły się stać poważnym konsumentem artykułów krajów przemysłowych, należy im zapewnić odpowiedni dopływ kapitałów długoterminowych w celu przeprowadzenia inwestycyj, niezbędnych do podniesienia ich dochodu społecznego.

Bez tego nic!

* * *

Trzydzieści tysięcy owiec zarżnięto i spalono w Argentynie tylko dlatego, że nie można było ich sprzedać.

* * *

W najbliższym już czasie ma być wydane **rozporządzenie wykonawcze do nowej ustawy o dostawach dla Skarbu Państwa** oraz instytucji samorządowych.

Dostawy i roboty państwowe będą odtąd wykonywane przy użyciu sił krajowych i surowców pochodzenia polskiego.

Narazie władze zbierają opinje zainteresowanych w sprawie dostaw instytucyj gospodarczych (Izby Rzemieślicze, Izby Przemysłowo Handlowe i t. p.).

w. r.

Stanowisko Francji w sprawie Dyrektorjatu Mocarstw.

Wierność zasadom i przepisom Ligi Narodów.

PARYŻ, (Pat). Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Rada Ministrów po ożywionej dyskusji ustaliła wytyczne memorandum Paul-Boncoura, które nie ma stanowić właściwie kontrprojektu planu Mussoliniego, lecz raczej omawiać ma ogólne zasady tego projektu.

Francja — według memorandum — gotowa jest współpracować nad konsolidacją pokoju pospołu z Anglją Italją i Niemcami, gdyż te cztery państwa ponoszą wielką odpowiedzialność za losy Europy, odpowiedzialność, a sankcjonowaną przez inne państwa, które przyznały im stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Mając za cel utrzymanie pokoju zgodnie z zasadami paktu, zawartego w Locarno oraz paktu Brianda-Kelloga, te cztery mocarstwa odbywać będą narady celem znalezienia wspólnych formuł rozwiązania wszystkich zagadnień w dziedzinie, wzajemn. stosunków państw europejskich. Ilekroć zagadnienia obchodzące bezpośrednio inne państwo, będą musiały być zbadane przez cztery mocarstwa, państwo zainteresowane zostanie wezwane do uczestniczenia w obradach od samego początku. Współpraca dokonywać się będzie ściśle w ramach Ligi Narodów. W ten sposób sygnatarjusze tego rodzaju paktu zaufania będą musieli ocenić przedewszystkiem właściwość wprowadzenia w życie szeregu przepisów paktu Ligi Narodów, które są i pozostają ściśle z sobą związane.

Oczywiście artykuł 19-ty istnieje. Istnieje jednak również artykuł 3-ci, który postanawia, że we wszystkich sprawach, dotyczących pokoju światowego, rozstrzyga Zgromadzenie Ligi, — dalej artykuł 10-ty, stwierdzający, że członkowie Ligi Narodów zobowiązują się do poszanowania chronienia przed wszelkiego rodzaju napaścią nienaruszalności terytorjalnej innych państw, będących członkami Ligi Narodów, — następnie artykuł 11-ty, dający członkom Ligi prawo, zwracania uwagi Ligi Narodów na okoliczności, mogące zagrażać pokojowi, — i wreszcie artykuł 16-ty, omawiający sankcje, jakie mogą być powzięte przeciwko państwu, uciekającemu się do wojny. Wszystkie te przepisy zdają się zatem chronić należycie prawa poszczególnych państw. Wreszcie sygnatarjusze „układu 4-ch mocarstw" będą musieli się zobowiązać do niepowiększania swych zbrojeń przez cały czas trwania układu.

Rozmowa amb. Skirmuntta z Simonem.

Informacja dziennika angielskiego.

LONDYN, (Pat). „Evening Standart" donosi, że wczoraj ambasador Skirmunt odbył konferencję z angielskim ministrem spraw zagranicznych Simonem w sprawie paktu czterech mocarstw. Komentarze do tej konferencji dziennik zamieszcza pod tyt.: „Polska powiada „Nie".

Dziennik pisze: „Nowa interesująca sytuacja wytworzyła się dookoła propozycji paktu 4 mocarstw, wskutek zdecydowanego stanowiska, zajętego przez Polskę. W czasie wczorajszej rozmowy z Simonem ambasador polski miał oświadczyć brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych, że rząd polski uważa za niedopuszczalne wszelkie grupowanie się mocarstw europejskich dla narzucenia jakichkolwiek decyzyj wprost lub pośrednio innym państwom Europy. Ambasador Skirmunt miał dodać, że nawet gdyby tego rodzaju ugrupowanie doszło do skutku, to Polska w razie zaproszenia jej odmówiłaby przyłączenia się do takiego ugrupowania.

Wybór Prezydenta w Łotwie.

Ponowny obiór Alberta Kviesisa.

RYGA, (Pat). O godz. 17 marszałek Sejmu Kalnins otworzył posiedzenie, ogłaszając, że na porządku dziennym są wybory prezydenta państwa. Lożę dyplomatyczną zajęli przedstawiciele państw, akredytowanych przy rządzie łotewskim.

Związek chłopski wysunął kandydaturę obecnego prezydenta państwa Alberta Kviesisa, socjalni demokraci — kandydaturę marszałka sejmu dr. Pawła Kalninsa, zaś komuniści — kandydaturę Michała Bitte. W głosowaniu wzięło udział 96 posłów. Już w pierwszem głosowaniu obecny prezydent Albert Kviesis otrzymał 52 głosy i tem samem został ponownie wybrany prezydentem na przyszłą trzyletnią kadencję.

Dr. Paweł Kalnins otrzymał 25 głosów, kandydat komunistów — 9 głosów, zaś 10 kartek oddano białych.

W NIEMCZECH.

Hitlerowski „urząd" do spraw zagranicznych.

Kierownik, A. Rosenberg, określa jego cele.

BERLIN, (Pat). Kierownik urzędu do spraw polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej Alfred Rosenberg, którego nominacja na to stanowisko wywołała szerokie echa zwłaszcza w prasie sowieckiej, złożył oświadczenie, w którem scharakteryzował znaczenie tego nowego urzędu. Rosenberg oświadczył m. in.:

Niemcy odwiedzają obecnie liczne zainteresowane osoby, przyjeżdżające ze wszystkich części świata. Zachodzi potrzeba, aby ci ludzie kierowani byli natychmiast do odpowiedniej centrali narodowo-socjalistycznej. Dalszą sferę działania urzędu stanowi obserwacja wydarzeń zagranicznych i pogłębianie wiedzy o działalności poszczególnych osób. W zakres zadania zagranicznego urzędu do spraw polityki zagranicznej partji narodowo-socjalistycznej wchodzi również opracowywanie zagadnień terytorjów wschodnich, obszaru naddunajskiego, problemu niemieckiego równouprawnienia i wciągnięcia do pracy młodych ludzi, którzy kiedyś mogą być powołani do współdziałania w kształtowaniu się losów Niemiec na terenie międzynarodowym.

Seldte—kuratorem przysposobienia młodzieży

BERLIN, (Pat). Minister pracy Seldte został mianowany przez prezydenta Rzeszy przewodniczącym kuratorjum przysposobienia młodzieży. Jak wiadomo min. Seldte jest pierwszym przewodniczącym Stahlehlmu.

Obcokrajowcy nie będą mogli wykonywać wolnych zawodów w Niemczech.

BERLIN, (Pat). Pruski minister spraw wewnętrznych wydał okólnik, w którym zaleca władzom ze względu na nadmierną ilość lekarzy, dentystów i aptekarzy w Niemczech ograniczyć wydawanie zezwoleń na praktykowanie tych zawodów. Okólnik zaznacza, że obcokrajowcy w przyszłości nie mogą liczyć na otrzymanie zezwoleń na odbywanie praktyki w Niemczech.

Aresztowanie wiceprezesa Reichstagu, centrowca Essera

BERLIN. (Pat). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o aresztowaniu posła centrum i wiceprzewodniczącego Reichstagu Tomasza Essera. Stał on na czele Banku Rzemieślniczego w Euskirchen, w którym stwierdzono nadużycia pieniężne. Esser należał również do zarządu Izby Rzemieślniczej w Kolonji, gdzie stwierdzono niedobór w wysokości półtora miljona mk. Oprócz Essera aresztowano jeszcze 2 jego współpracowników pod zarzutem dokonania sprzeniewierzenia i fałszerstwa. Po złożeniu przez Essera wyjaśnień wypuszczono go na wolność.

REWIZJE I OBŁAWY W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ.

BERLIN. (Pat). Dziś w Berlinie policja przeprowadziła wielką obławę w dzielnicy żydowskiej, którą otoczono kordonem 400 policjantów, wspomaganych przez 100 ludzi policji pomocniczej. Publiczność, wychodzącą z synagogi legitymowano, 30 osób, które nie mogły się wylegitymować, odstawiono do prezydjum policji. W wielu domach przeprowadzono rewizje. Według komunikatu biura Conti, wynik poszukiwania broni był niewielki.

POBICIE POLAKÓW.

ESSEN. (Pat). W Kolonji grupa osób, wśród których było kilku w mundurach partji narodowo-socjalistycznej, napadła na obywateli polskich, współpracownika konsulatu R. P. w Essen Lejka oraz prezesa Związku Polskich Robotników Rolnych Józefa Patkowskiego. Zostali oni pobici do krwi. Patkowski dotychczas przebywa w szpitalu.

Prezydent policji w Kolonji wyraził konsulowi polskiemu w Essen ubolewanie z powodu zajścia.

(Dalsze depesze z Niemiec na str. 2-giej).

Zgon małżonki zamordowanego Prezydenta Francji.

PARYŻ, (Pat). W jednej z klinik paryskich zmarła dziś po kilkutygodniowej chorobie wdowa po byłym zamordowanym prezydencie Francji Pawle Doumerze. Pani Doumer poddać się musiała przed kilku tygodniami zabiegowi chirurgicznemu. Pogrzeb zmarłej odbędzie się w czwartek. Prezydent republiki Lebrun natychmiast po otrzymaniu wiadomości o śmierci pani Doumer udał się do pozostałej rodziny, składając kondolencje.

Bilans Banku Polskiego.

WARSZAWA, (Pat). Bilans Banku Polskiego na ultimo marca, wobec zmienionej na mocy ustawy z dnia 21 marca rb. zasady pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań nie uwzględnia dotąd stosowanego podziału pieniędzy i należności zagranicznych na zaliczone i niezaliczone do pokrycia. Obie te pozycje, wskutek wyeliminowania walut i dewiz ze statutowego pokrycia, zostały połączone w jedno. Stan tej pozycji w porównaniu z łączną sumą walut i dewiz w poprzedniej dekadzie powiększył się o 16,6 miljonów zł. do 96,8 miljonów zł. Wzrost ten nastąpił w wyniku zamiany części zapasu złota na dewizy. Zapas złota obniżył się o 22,9 miljonów i wynosi obecnie 490,7 miljonów złotych. Suma wykorzystywanych kredytów zwiększyła się o 58,7 miljonów złotych, przyczem portfel wekslowy wzrósł o 55,7 miljonów do 597,3 miljonów, zaś pożyczki zastawowe o 3,0 miljony do 103,8 miljonów zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu obniżył się o blisko 1 miljon złotych do sumy 18,1 miljona. Pozycja „inne aktywa" zmniejszyła się o 12,8 miljonów zł. do 128,7 miljonów zł. Natomiast pozycja „inne pasywa" wzrosła o 14,8 miljonów do 256,4 miljonów. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 12 miljonów złotych do 158,7 miljonów złotych. Obieg biletów bankowych, głównie wskutek wzrostu portfelu wekslowego powiększył się o 35,4 miljonów, podnosząc się do sumy 1 miljard 18,8 miljonów zł. Pokrycie złotem obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, obliczone zgodnie ze zmienionym statutem, wynosi 46,40 proc., czyli 16,40 ponad normę statutową. W ciągu ostatniej dekady marca Bank Polski przekazał zagranicę 600 tysięcy dolarów na obsługę 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej, 467 tysięcy dolarów na obsługę 6 proc. pożyczki dolarowej i 1178 tysięcy dolarów na obsługę 6 i pół proc. pożyczki zapałczanej, 170 tysięcy dolarów długu polsko-włoskiego, t. zw. poaustrjackiego i 840 tysięcy dolarów na wykup i obsługę bonów Ministerstwa Komunikacji. Łącznie opłaty te wyniosły 29 miljonów złotych. Stopa dyskontowa Banku 6,0 zastawowa 7 proc.

Spadek liczby bezrobotnych

WARSZAWA, (Pat). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy wynosiła w dniu 1 kwietnia rb 279.779 osób, co stanowi spadek w stosunku do okresu poprzedniego o 7.863 osoby.

Goebbels nie wpuszczony do Gdańska.

W ciągu bieżącego tygodnia miał przyjechać do Gdańska minister uświadomienia narodowego i propagandy dr. Goebbels, celem wygłoszenia mowy na zebraniu hitlerowców gdańskich. Ponieważ zebranie to i przemówienie Goebbelsa zostało przez senat gdański zabronione, generalny konsul niemiecki v. Thermann stanowi powód do podjęcia u prezydenta senatu gdańskiego kroków dyplomatycznych.

Rozmowa z kupcem.

— Bo to, proszę pana, każdy chciałby tylko obniżki towaru. Jako kupiec, pierwszy pragnę obniżki, bo oznacza ona jednocześnie wzrost sprzedaży, a mnie o nic więcej nie chodzi. Ale ja mogę tylko w określonej granicy rezygnować z własnych zysków. Dalej nie mogę postąpić ani kroku, o ile hurtownik i przemysłowiec nie obniżą swoich cen. A niewiele jest gałęzi przemysłu, które rozumieją wartość zasady: mały zysk, duży obrót. Zresztą niezawsze nam chodzi o generalną obniżkę. Czasem drobne i niewielkie w gruncie rzeczy znaczące dla przemysłowca ułatwienie, stanowi poważną ulgę i w dalszych skutkach zysk dla samego fabrykanta. Ot, niedawno, Polski Monopol Tytoniowy, który dotychczas przy sprzedaży skrzyni towaru pobierał za skrzynię pewną opłatę, postanowił skasować dodatkową opłatę za skrzynię i oddać ją darmo kupującym. Czy pan przypuszcza, że Polski Monopol Tytoniowy stracił na tem? Napewno nie.

Przedewszystkiem każdy będzie teraz chętnie nabywał skrzynię wyrobów tytoniowych, gdy dotychczas kontentował się zakupem drobniejszym, nieobciążonym dodatkową opłatą. Oznacza to praktycznie zmniejszenie ilości transakcyj na rzecz powiększenia ich wielkości. Przecież z powodu tych drobnych zakupów detalistów, konsument nie mógł od czasu do czasu kupić „swoich" papierosów, bo ich brakło.

Teraz przeciwnie wzrosną zapasy u kupców.

Oto klasyczny przykład, co może zdziałać niewielkie napozór udogodnienie, a przecież w skutkach bardzo dodatnie dla Monopolu Tytoniowego... E. W.

Ugoda w przędzalnictwie łódzkiem.

ŁÓDŹ. (Pat.) Wczoraj w godzinach wieczornych odbyła się w Inspektoracie Pracy w Łodzi konferencja z przedstawicielami Związku przędzalń zgrzebnych — „Przędzalnie Zgrzebne Województwa Łódzkiego". Po dłuższych naradach doszło wreszcie do ugody, a mianowicie obie strony podpisały deklarację, że godzą się na warunki, zawarte w protokóle warszawskim. Po podpisaniu deklaracji przedstawiciele przemysłowców zwrócili się do inspektora pracy z prośbą, aby władze cofnęły zakaz nocnej pracy w przędzalniach. W odpowiedzi inspektor pracy oświadczył, że po 22 kwietnia zakaz ten będzie bezwzględnie wpowadzony w życie.

Anglja ogranicza import z Sowietów.

LONDYN, (Pat). Projekt ustawy, ograniczającej import z Rosji Sowieckiej, został przyjęty przez Izbę Gmin bez dyskusji w pierwszem czytaniu.

Projekty gospodarcze Roosevelta.

WASZYNGTON. (Pat.) Prezydent Roosevedt w orędziu do Kongresu przedkłada projekt ustawy, pozwalającej Stanom Zjednoczonym na podejmowanie inicjatywy w sprawie zawierania układów w celu obniżenia barjer celnych i pozyskania zagranicznych rynków zbytu dla amerykańskich producentów rolnych i przemysłowców. Dalej Roosevelt zaznacza, że domagać się ma również od Kongresu przyjęcia projektu ustawy o pomocy dla rolników.

Bandy komunistyczne biją wojska chińskie.

NANKIN. (Pat). W prowincji Kiang - Si sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Wojska rządowe poniosły porażkę w starciu z bandytami komunistycznemi. Stolica prowincji Nan-Czang jest zagrożona. Gen. Czang-Kai-Sek udał się na pokładzie kanonierki do Nan-Czang, by objąć dowództwo nad wojskami rządowemi.

Dwa sterowce spadły do morza.

KATASTROFA NAJWIĘKSZEGO STEROWCA ŚWIATA.

NOWY YORK. (Pat.) Należący do amerykańskiej marynarki sterowiec „Akron", największy statek powietrzny świata, spadł w morze, wpobliżu pływającej latarni morskiej Barnegat, opodal wybrzeża Jersey. Niemiecki statek-cysterna „Phoebus" zdołał podobno uratować kilku członków załogi „Akronu". Na pokładzie „Akronu" znajdowało się 77 ludzi.

WASZYNGTON, (Pat). — Sterowiec „Akron" jest bardzo uszkodzony. Na pomoc wysłano na morze 1 krążownk i 1 torpedowiec.

Poinformowano telefonicznie Waszyngton, że szanse ocalenia załogi są minimalne — wbrew pierwotnym wiadomościom. Wysłanie na pomoc aeroplanu jest utrudnione z powodu złej widzialności i nisko nawisłych chmur. Wiatr dmie z szybkością 45 mil na godzinę, unosząc sterowiec coraz dalej w morze.

WASZYNGTON, (Pat). — Jak przypuszczają, sterowiec Akron został rażony piorunem. Nie wiadomo jednak jeszcze, czy został on całkowicie zniszczony oraz czy załoga zatonęła. W kadym razie odczuwa się żywe zaniepokojenie, gdyż depesza iskrowa ze statku „Phoebus" donosi, że gdy statek zbliżył się do miejsca katastrofy na powierzchni morza pływały materace i inne przedmioty. Marynarze „Phoebusa" po uratowaniu 3 ludzi załogi „Akronu" widzieli szereg innych, walczących rozpaczliwie z falami.

WASZYNGTON, (Pat). — Depesza iskrowa ze statku Phoebus brzmi jak następuje:

Zaraz po północy, płynąc z Nowego Yorku w kierunku Tampico, ujrzeliśmy światła sterowca jeszcze w górze. W parę minut potem światła te błyskały niemal na powierzchni wody. Skierowaliśmy się w tę stronę i po pewnym czasie usłyszeliśmy krzyki, dochodzące z morza. Niezwłocznie spuszczono szalupy na wodę, lecz wszelka akcja była utrudniona przez szalejącą burzę. Zdołaliśmy uratować tylko 3 ludzi.

NOWY YORK, (Pat). — Sterowiec „Akron" spadł w morze o godz. 1,30 według czasu miejscowego. Na pokładzie sterowca znajdował się między innemi admirał Moffett, doradca amerykański na konferencję londyńską.

Sterowiec unosi się dotychczas na falach, a nikt z członków załogi nie zginął. Jak się zdaje, na sterowcu nie było żadnego wybuchu, lecz był on prawdopodobnie zmuszony do opuszczenia się na morze. Parowiec niemiecki „Phoebus" krąży wpobliżu.

NOWY YORK, (Pat). Na miejsce katastrofy sterowca „Akron" przybyło około 20 parowców, które biorą udział w poszukiwaniach członków załogi. Według wiadomości, otrzymanych przez admiralicję, niema już obecnie nadziei na uratowanie członków załogi, która w liczbie 71 osób pogrążyła się wraz ze sterowcem w falach oceanu. Wśród ofiar katastrofy znajduje się szef urzędu lotnictwa morskiego adm. Maffett. Przyczyna katastrofy „Akrona", którego długość wynosiła 240 metrów, dotychczas nie została wyjaśniona. Przypuszczają jednak, że sterowiec, który przez dłuższy czas walczył z huraganem, został strącony w morze przez piorun. Na miejscu katastrofy wyłowiono zwłoki jednego z oficerów. Z pośród 4-ch członków załogi, którzy ocaleli, jeden zmarł z ran. „Akron" należał do najpotężniejszych statków powietrznych świata. Był uzbrojony w 1 6armat.

NAWY YORK. (Pat). Ukazało się pierwsze sprawozdanie urzędowe o katastrofie sterowca „Akron", które nadesłał drogą radjową por. Wiley, jeden z członków dowództwa sterowca. Według tego sprawozdania, około godziny 22 sterowiec znajdował się w okolicy, objętej przez burzę i był otoczony błyskawicami. Wkrótce po północy — donosi por. Wiley —sterowiec, znajdujący się na wysokości 16 tysięcy stóp, zaczął się gwałtownie opuszczać. Zaczęliśmy wyrzucać balast. Burza szalała w dalszym ciągu. Znajdowaliśmy się stale wśród błyskawic. Sterowiec wzniósł się nieznacznie i o godzinie 0.30 znowu zaczął opadać. Mieliśmy wrażenie, że znajdujemy się w samym ośrodku gwałtownej burzy. Wicher ciskał sterowcem na wszystkie strony. Zwołaliśmy całą załogę. „Akron" opuszczał się coraz niżej i wreszcie opadł na wodę, pogrążając się w nią tyłem. Uderzenie było tak gwałtowne, że w znacznym stopniu zdemolowało sterowiec. Przy świetle błyskawic — kończy uratowany rozbitek — zobaczyłem ludzi, usiłujących pływać wśród szczątków sterowca. Por. Wiley stwierdził, że w czasie katastrofy panował na sterowcu najzupełniejszy spokój.

NOWY YORK. (Pat). Do Departamentu Stanu nadeszła wiadomość, że jeden z członków załogi „Akronu", uratowany przez niemiecki parowiec „Phoebus" zmarł wskutek odniesionych ran. Ze statku strażniczego wybrzeży, który wyruszył na ratunek załogi „Akronu", otrzymano w Nowym Yorku wiadomość, że wyłowiono część armatury sterowca. State knigdzie nie natrafił na zwłoki ofiar katastrofy.

DRUGI WYPADEK.

BEACH HAWEN (New Jersey), (Pat). Wydarzyła się tu katastrofa powietrzna. Mianowicie sterowiec marynarki wojskowej „J 3" spadł do morza w odległości 1 mili od wybrzeża. W kadłubie sterowca znajdowało się 11 członków załogi. Wiadomości o losie załogi, otrzymane z różnych źródeł, są sprzeczne. Stacja lotnictwa morskiego w Lake Hurst donosi że nie było żadnych strat w ludziach.

Według innych informacyj, 2-ch członków załogi, którzy doznali obrażeń cielesnych, przewieziono do szpitala.

BEACH HAWEN, (Pat). W katastrofie sterowca „J 3" komendant sterowca poniósł śmierć.

Komuniści greccy walczą z pomnikami.



Przed kilku dniami z okazji 100-lecia śmierci wielkiego poety greckiego A. Koraisa odbyć się miały w Atenach liczne uroczystości. W przeddzień uroczystości komuniści ateńscy pomalowali pomnik poety czerwoną farbą.

Na zdjęciu naszem widzimy robotnika oczyszczającego pomnik.

Z Rosji Sowieckiej.

REFORMA SZKOLNICTWA.

MOSKWA, (Pat). Państwowa Rada Naukowa ZSRR opracowała projekt dalszych reform średniego i wyższego szkolnictwa sowieckiego, będących nowym etapem powrotu do metod przedrewolucyjnych. Przywrócona ma być dawna organizacja uniwersytetów, a więc podział na 4 zasadnicze fakultety, zamiast istniejących 12 wydziałów. W szkołach sowieckich przywrócone mają być lekcje łaciny.

SKAZANIE INŻYNIERÓW ZA WYBUCH W FABRYCE.

MOSKWA, (Pat). W jednej z największych sowieckich fabryk metalurgicznych w mieście Stalingrad na Ukrainie wydarzyła się katastrofa w dziale wielkich pieców. Mianowicie wskutek długotrwałego nieoczyszczania runął aparat, pochłaniający pył metalowy. Wskutek katastrofy fabryka została unieruchomiona na przeciąg 5 dni. Ofiar w ludziach nie było. Straty materjalne są bardzo znaczne. Obliczają się na przeszło 220 tysięcy rubli.

Przed sądem stanęło 9 inżynierów i majstrów z głównym inżynierem fabryki Niemcem na czele, pod zarzutem niedbalstwa, graniczącego ze szkodnictwem. Dwaj główni oskarżeni inż. Syrewicz i majster aZwziatyj skazani zostali na 10 lat więzienia w odosobnionej celi. Pozostałych skazano na więzienie od 1 roku do 8 lat.

KRADZIEŻE, DEFRAUDACJE.

MOSKWA. (Pat). Inspekcja robotniczo - włościańska dokonała rewizji w wielu instytucjach handlowych, państwowych i spółdzielczych, na calem terytorjum ZSRR., przyczem wykryto masowe kradzieże i defraudacje. Wobec tych faktów wprowadzono obostrzoną kontrolę.

SCYSJA NIEMIECKO - SOWIECKA.

BERLIN, (Pat). Przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie interwenjowało w sprawie rewizji w sowieckich przedstawicielstwach handlowych w Niemczech. W odpowiedzi na to ze strony niemieckiej oświadczono, jak donosi biuro Conti, że Niemcy nie ścierpią żadnej ingerencji w swe sprawy zagraniczne. Prasa zaznacza, że walka z komunizmem w Niemczech nie ma nic wspólnego ze stosunkami z Rosją Sowiecką.

EXODUS ŻYDÓW Z NIEMIEC.

KRÓLEWSKA HUTA, (Pat). Przez punkt graniczny Bytom przyjechało do Polski z Niemiec około 900 Żydów — obywateli polskich oraz 400 obywateli niemieckich pochodzenia żydowskiego. Uciekli oni z Niemiec na skutek prześladowań hitlerowców.

Wiadomości z Kowna.

SPRAWA ZWIĄZKU PAŃSTW BAŁTYCKICH W UJĘCIU PRASY LITEWSKIEJ.

Między „Rytasem" a „Liet. Aidasem" wywiązała się ostatnio ożywiona polemika na temat związku bałtyckiego. Podajemy poniże artykuł d-ra Bistrasa („Rytas") w tej sprawie:

Wobec nowych konjunktur politycznych kierunek międzynarodowej polityki litewskiej staje się sam przez się jasny. Polityka Litwy, będąc litewską nie dążyła do żadnych agresywnych celów. Nie pragnąc jednak ziem obcych, Litwa, jak każdy normalny organizm kierować się będzie musiała instynktem samozachowawczym. W związku z tem Litwa może, a pod naciskiem okoliczności życiowych będzie musiała wchodzić w związki, których celem będzie obrona niepodległości i żywotnych interesów.

W prasie estońskiej wypowiada się opinje, że Litwa ma tylko jeden problem polityki zagranicznej, a mianowicie kwestję wileńską i że w związku z tem Estonja i Łotwa niezwłocznie powinne się połączyć i szukać sojuszników dla obrony wspólnych interesów bez Litwy. Sądzić należy, że tego rodzaju opinja prasy estońskiej jest zasadniczo mylna. Podstawą polityki Litwy, jak i każdego państwa jest niezawisłość państwowa i wszystko, co tej niezawisłości dotyczy. Sprawa wileńska, aczkolwiek bardzo doniosła nie stanowi jednak jedynego problemu państwa Litewskiego.

Rzecz prosta, politycy mogą się izolować od państw bałtyckich, zaś te ostatnie mogą utworzyć blok bez Litwy. W kleszczach tego bloku znalazłaby się wraz z Niemcami i Litwa. Izolacja taka byłaby jednak niebezpieczna dla egzystencji samej Litwy. Litwa nie miała i nie ma tendencyj agresywnych. Nie jest to jednak powód do tego, by nic nie robić w kierunku uchronienia się przed ogresją innych. Niemcy, które niepodległą Litwę uważają przy obecnej konjunkturze politycznej za czynnik pożyteczny dla siebie, w razie zmiany politycznej sytuacji mogą być niezainteresowane w istnieniu Litwy, o ile interesy niemieckie w nowych warunkach dyktować będą tego rodzaju postępowanie. Niemcy w związku z tem nie mogłyby rościć pretensyj, o ileby ujrzały Litwę, wchodzącą za przykładem państw innych w skład jakiegoś przymierza, mającego jedynie na celu obronę niepodległości i własnych interesów. Z tego względu niema potrzeby nawet psuć stosunków z Litwą.

Międzynarodowa sytuacja polityczna tak gwałtownie radykalnie się zmienia, że dziś trzeba wykazywać maksimum twórczej śmiałej inicjatywy. Rutyna jest niebezpiecznym przejawem nietylko w życiu jednostki lecz i w życiu państwowem. Szablonowe utarte rozumowanie w polityce bywa zgubne. Życie się zmienia, musi się przeto zmieniać i taktyka.

Przy dzisiejszej sytuacji politycznej związek państw bałtyckich jest aktualną potrzebą życia. Należy przeto związek ten tworzyć. Pojedyńczo Litwa jest mała, w połączeniu z innemi państwami będzie duża i potrafi się obronić. Przeciwnik jest dla małych tak długo niebezpieczny, jak długo udaje mu się dzielić siły przeciwnika.

„Lietuvos Aidas" ustosunkowuje się w sprawie związku bałtyckiego nieprzychylnie.

Przed paru tygodniami minister Zaunius oświadczył w swym odezycie, że wątpi, by Łotysze i Estończycy, należący do związku bałtyckiego, w którym wziąłaby również udział Polska, mogli zająć przychylne, a przynajmniej neutralne stanowisko w sprawie wileńskiej. Łotysze się rozgniewali. Czyżby dlatego, że w rzeczywistości inaczej oni rozumują? Może dlatego, że Łotysze żadną miarą przynajmniej dopóki sprawa wileńska nie będzie słusznie rozstrzygnięta, nie chcieliby wpuścić Polski do związku bałtyckiego?

Łotysze gniewają się i tłumaczą. Znamienny jest pod tym względem wywiad Cielensa. Wywiad ten świadczy niewątpliwie, że cała łotewska komisja spraw zagranicznych tak rozumuje.

Między innemi Cielens oświadczył, że łotewski minister Mejerovics w 1920 r. posłał do Warszawy depeszę z protestem przeciwko posuwaniu się Żeligowskiego na Litwę. Ten krok łotewski traci jednak na znaczeniu, gdyż ten sam Mejerovics podpisał ugodę warszawską i przyłożył się do wysiłków polskich w kierunku izolacji Litwy. Tem niemniej szlachetny krok łotewski wspominają Litwini ze szczerą wdzięcznością. Z drugiej jednak strony między dobrymi sąsiadami jednorazowa pomoc to zbyt mało. Uczynić drugą ręką to, co całkiem niweczy piękny gest poprzedni, jest jeszcze mniej po sąsiedzku.

Z całego oświadczenia Cielensa przebija tak wiele przyjaznego zainteresowania dla Polski, że gdy Cielens mówi o związku trzech państw bałtyckich, to miga w oczach nogtywka polska. W ten sposób droga do sojuszu bałtyckiego nie wydaje się taka otwarta.

Wprawdzie nowy łotewski premjer Blodnieks jest przekonany, że związek państw bałtyckich da się łatwo osiągnąć. Blodnieks oświadczył mianowicie, że mimo, iż na Litwie dominuje inne stanowisko, wierzyć trzeba, że stosunki rychło ulegną zmianie na lepsze.

Na czem polega to odmienne stanowisko litewskie? Jedynie chodzi tu o Wilno. Bez Wilna, ewentualnie bez zapewnienia Litwinom o przychylności łotewskiej i estońskiej w sprawie wileńskiej, Litwa nie może się wiązać z Łotwą i Estonją. W takim bowiem związku wypadłoby koordynować politykę zagraniczną. Litwa zaś nie chce, by wytworzyła się sytuacja, w której sojusznicy Litwy w najdonioślejszej dla Litwy sprawie kierowali się przeciwko Litwinom. Związek taki nie miałby dla Litwy sensu ani znaczenia, przeciwnie stanowiłby jedynie wielką przeszkodę w osiągnięciu litewskiego zadania.

Premjer Blodnieks nie wskazał, w jakim sensie należy się spodziewać zmiany. Gdyby zmiana ta polegała na tem, że Łotysze i Estończycy przejdą na stronę litewską w sprawie wileńskiej, to Litwini pierwsi zaczęliby układać się sąsiadami. Tego przypuszczenia jednak ani Blodnieks ani Salnajs nie wyrazili. Przemilczał to również Cielens. Przemilczeli odpowiedzialni politycy estońscy. Prasa łotewska i estońska wątpliwości litewskie jeszcze bardziej wzmacnia. Mianowicie łotewska „Brihva Zeme" wyraża niezadowolenie z powodu ustawicznego wysuwania kwestji wileńskiej. „Brihva Zeme" solidaryzuje z myślami dr. Bistrasa. Organ nacjonalistów „Latvis" podobnież nazywa wysiłki litewskie w kierunku odzyskania Wilna zgubnemi. Cielens w piśmie „Jaunakas Zinas" powątpiewa, by Polska kiedykolwiek zgodziła się oddać Wilno Litwie. Estoński „Paewaleht" uważa wreszcie, że sprawa wileńska jest wyłącznie sprawą polskolitewską, która Estonji i Łotwy nie powinna wcale interesować.

Nic się na Łotwie i Estonji w stosunku do najaktualniejszej dla Litwy kwestji nie zmieniło. Łotysze i Estończycy stoją na dawnem stanowisku. Obojętna dla nich rzeczą, że bratniemu narodowi litewskiemu zagrabione przed trzynastu laty Wilno nie zostało dotychczas zwrócone. Zgodziliby się oni układać z Litwą w sprawie utworzenia ściślejszego związku lecz żądają, by Litwini przemilczeli sprawę wileńską, gdyż ustawiczne poruszanie tej sprawy nie dogadza Polsce.

Wysunięte przed paru tygodniami przez min. Zauniusa wątpliwości co do możliwości wejścia w skład związku bałtyckiego nietylko nie osłabły lecz przeciwnie nawet wzrosły. Może Łotwa i Estonja zdobędą się na coś realnego co wątpliwości te rozproszy i drogę do związku bałtyckiego ułatwi. Inicjatywa spoczywa w rękach łotewskich i estońskich. (Wilbi)

„Rozbrojone" Niemcy.



W dniu 1 kwietnia odbyła się w niemieckim porcie wojennym Wilhelmshaven wśród niezwykłej pompy uroczystość oddania flocie wojennej nowowybudowanego potężnego pancernika „Deutschland". Dowódca pancernika kpt. Fischel wygłosił przy tej okazji do załogi przemówienie.

ARESZTOWANIE DWOCH DZIENNIKARZY ANGIELSKICH.

BERLIN. (Pat). Aresztowano tu dziennikarza angielskiego Catchpoola pod zarzutem rozpowszechniania nieprawdziwych wiadomości. W mieszkaniu jego przeprowadzono rewizję. Catchpool jest sekretarzem międzynarodowej organizacji kwakrów. Również aresztowano w Berlinie dziennikarza angielskiego Frasera.

W Londynie areszty te wywołały wielkie wrażenie. Zwłaszcza aresztowanie Catchpoola, którego cała działalność jako kwakra poświęcona była wyłącznie akcji na rzecz pokoju. Aresztowania te wywołały w kołach politycznych silne oburzenie. W Izbie Gmin zapytywano dziś rząd o los aresztowanych i wiceminister spraw zagranicznych Eden oświadczył, że ambasador brytyjski w Berlinie otrzymał już polecenie bezwłocznej interwencji.

Obrona zrozpaczonego kupca.

BERLIN, (Pat). — Prasa donosi z Wrocławia o krwawem starciu pomiędzy oddziałem policji pomocniczej a kupcem żydowskim Gasmanem, w którego mieszkaniu chciano przeprowadzić rewizję. Gasman dał do przybyłego oddziału szereg strzałów z karabinu, raniąc kilku policjantów. Gasmana aresztowano, wraz z synem, żoną i służącą. Z trudem udało się obronić aresztowanych przed wzburzonym tłumem i odprowadzić do prezydjum policji.

Poczucie tragiczności.

Książki Ewy Szelburg-Zarębiny: Dziewczyna z Zimorodkiem, Chusta Weroniki, Ece Homo, Sygnały.

Wymieniając znane mi książki młodej autorki, której linję rozwojową w pracach literackich widzi się idącą w coraz głębsze i boleśniejsze rejony uczuć, zatrzymać się muszę przy dwóch ostatnich: Ecce Homo i Sygnały.

Już tamte, Dziewczyna i Chusta owiane były mgłą mistyczną, pokrywającą gorące, ziemskie miłowania. Dziwaczny styl Dziewczyny z Zimorodkiem, był jak gęstwa bujnych krzewów, przez które trzeba się było przedzierać, słuchając z upodobaniem ozdobnych fioretur egzotycznych zgłosek. Chusta Weroniki ma już ten przedsmak cierpienia kosmicznego, które w Ewie Szelburg-Zarębinie rośnie w kształt manifestu, wołania, sygnalizowania straszliwej drogi ludzkości. Weronika to ciągłe, głębokie cierpienie kobiety, która chce równowagi pomiędzy swemi uczuciami i nie może jej znaleźć. Chce prawdy integralnej w stosunku z mężczyzną i załamuje się na tajemnicy oddzielającej jej duszę od jego serca. Wyciągnięte dłonie Weroniki, ocierające krwawy pot z czoła Boga, umęczonego przez ludzi, identyfikuje się w czynie swoim z powtarzającem się nieustannie cierpieniem każdego człowieka, umęczonego podobnie, przez bliźnich.

Po tej linji rozwoju i uczucia idzie Ewa Szelburg-Zarębina dalej, w swej sztuce (niegranej wskutek sprzeciwu cenzury), Ecce Homo. A przecież książka nie została zakazana, a przecież trudno bardziej przeraźliwie, jaskrawo, a spokojnie, z tragicznym spokojem, udowodnić, jak bardzo Męka Chrystusowa była wskaźnikiem dla śmiertelnych ludzi, wstępujących w Jego ślady tą samą Golgotą, tak samo oplwani, poniewierani, biczowani, krzyżowani za grzechy ugółu. Trofeami ludzkości są jej ofiary, powiedziano kiedyś; gdy taka ofiara jest głośna, wyrasta ponad tłum, gdy męczennik pozyskuje wyznawców, wtedy staje się sprawa boska, i aureola męczeństwa, spływa błogosławieństwem. Ale są przeklęte zaułki świata, kędy nie dochodzi żadna pociecha, kędy się cierpi i umiera bez nadziei, wiary i miłości. Te Golgoty nieznanych męczenników, te udrękę cierpień zbiorowych, masowych głodów i bezrobotnych upadków na dno, oddała Ewa Szelburg-Zarębina w sposób przerażający. Z tej książki krzyczy straszliwa prawda o sponiewieranej boskości Człowieka.

Sygnały. Dalszy ciąg Fausta, ale przetransponowany na zagadnienia dnia dzisiejszego. W potwornie nędznej chacie chłopskiej, gdzie starzy dziadkowie, małżeństwo i dzieci wysychają z głodu, z rezygnacją stwierdzają, że tak było i będzie, i nikt nie poradzi zjawia się Przechodzień, nowy wśród tych bezsilnych, człowiek mocny, który jest przez dziewczynę, Klarę, oczekiwanym królewiczem. Adam chce być odkrywcą nowych prawd, wynaleźć nowy ratunek dla ginących, wierzy że on „wyrwie z nędzy i złej doli, zwycięży jak w baśni", ale nie wie jak to uczynić? Zjawia mu się Wielki Kuglarz, odwieczny kusiciel mądrych i szlachetnych, i gorących serc, nie umiejących czekać z rezygnacją. Za potęgę i spełnienie pragnień, zabiera rozum i wolę.

Więc Adam jest na jego usługach w wielkiej fabryce, gdzie za miskę soczewicy zabrano robotnikom człowieczeństwo, mózgu i serc już nie mamy, wołają, „tylko ręce, ręce, ręce prężą się, kurczą, drżą, mdleją w męce".

Adam oszołomiony, oszukany, pracuje dla Kuglarza jako inżynier, jest przekonany że tworzenie coraz nowych maszyn, genjalne pomysły techniczne to prawdziwe zwycięstwo człowieka, to triumf i świadectwo na Pana stworzenia, że tem uwalnia ludzi od bydlęcego życia w poniżeniu i nędzy.

Klara, strącona na dno upadku, ukazuje mu prawdziwe oblicze tego świata techniki. Królowie Smalcu, Stali, Bawełny i inni, wraz z Kuglarzem odprawiają nabożeństwo szatańskie, poświęcenie nowej hali maszyn, nowej produkcji bomb, szrapneli, tanków i karabinów. Nikt nie myśli o tem, że dzięki nowym systemom, pozbawione będą pracy rzesze pracowników, ci co zostali, wtapiają się w maszynę. „Krew ludzka wchodzi w oliwę i smary, siła mięśni z ludzkiego ucieka ramienia, i w koła, w tryby się wpromienia. Ludzi opuszcza ludzka dusza i martwą bryłę maszyny porusza" woła z rozpaczą Adam, nagle uświadomiwszy sobie jakiem jest owo błogosławieństwo techniki i pracy, narzucone ludzkości przez Wielkiego Kuglarza, który wszystko kupuje i sprzedaje.

W szynku przesuwają się sylwetki ludzi wiodących rozmowy na tematy aktualne, teatr kukiełek dla słodkiego otumanienia głodnych zjawia się i bawi słuchaczy, aż Klara podnieca im myśli, otwiera oczy, budzi, wstrząsa, i wyprowadza na ulicę pod wodzą Adama, który bierze na siebie winę buntu i cierpienia.

Triumf Wielkiego Kuglarza jest już na ukończeniu, załamuje się, ginie, spotworniały w jego postaci kapitał, topiący zboże i kawę, staje się bezsilny wobec woli robotników opanowujących maszyny.

Zdaje im się, że są wolni, że są uwolnieni od zmory. Triumf wolności w świecie pracy, bez nadmiernych zysków. Na tym triumfie kończy się fantastyczno-społeczny poemat wierszem, dramat Sygnały. Ale... czytelnik z melancholją myśli, że rozwiązanie jest chwilowe. Inny, Wielki Kuglarz Wolności, równości, wabił i wabi ciągle ludzkość. Jesteśmy wszyscy zawsze pod władzą kuglarstw djabelskich prawda i równowaga nie są dostępne ludziom śmiertelnym.

Czy z tego wynika, że sygnalizować omyłek i niebezpieczeństwa nie warto? Oczywiście trzeba, zwłaszcza gdy kto sercem woła, tak jak p. Ewa Szelburg-Zarębina. Ból świata pracy, przekleństwo nędzy, bunt bezsiły, rezygnacja bezwoli, pycha bezkarnej bezczelności, panoszącej się coraz silniej wkoło, w każdej dziedzinie, wytężona chęć zadławienia każdej istoty przeciwstawiającej się zwyrodniałemu chamstwu, władzy pieniądza, który się coraz głębiej chowa przed swymi czcicielami, a oni coraz silniej się od niego uzależniają, sprzeczność chęci ludzkich i wyniku systemów opartych na materjalistycznem pojmowaniu świata i życia codziennego, na egoizmie i odczłowieczeniu ludzkiej istoty, zaprzęgniętych w tryby różnych Magnitogorsków, zniwelowanie, doprowadzenie do stanu robotów posłusznych na skinienie bez sprzeciwu, słowem, niewola ludzkości w dzisiejszym ustroju społecznym, silnie zarysowuje się w barwnych i uderzająco prostych w operowaniu pojęciami wierszach Sygnałów.

Cała część oskarżenia wywiera wstrząsające wrażenie, mimo nieuniknionych reminiscencyj, a społeczna tendencja nie majoryzuje założeń artystycznych.

Ciekawemby było widzieć to na scenie.

Hel. Romer.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Katastrofa samochodowa.

Dnia 2 bm. na drodze Suchodowszczyzna — Miłokowicze samochód wojskowy prowadzony przez sierżanta Kneblewicza wpadł na drzewo. Auto uległo rozbiciu. Kneblewicz oraz pewien oficer ulegli ciężkim obrażeniom ciała.

Umieszczono ich w szpitalu. Katastrofa nastąpiła z powodu złej drogi oraz omijania furmanki wiejskiej.

Okradli kaplicę.

Onegdaj do kaplicy w Kozłowszczyźnie wiamali się dwaj osobnicy, którzy zrabowali skarbonki z ofiarami oraz obrusy i inne przedmioty liturgiczne. W czasie gdy złodzieje wynosili łup spotkali się ze stróżem Stanisławem Bobryniem, który zdołał jednego ze sprawców włamania zatrzymać. Włamywaczem okazał się 19-letni Jan Szymczuk. — Drugi nazwiskiem Ludwik Kapułow zbiegł.

Skradzione przedmioty odebrano. (c).

Nowa Wilejka.

OGNISKO K. P. W.

Przed półtora rokiem opisałem działalność „Ogniska Kolejowego" w N. Wilejce. Od tego czasu w N. Wilejce zaszło b. wiele zmian, a nawet mogło się zdawać, że Ognisko ulegnie jeśli już nie likwidacji, to conajmniej działalność jego zostanie ograniczona. Gdyby tak się stało, — byłoby to jedną z wielu przykrych konsekwencyj likwidacji Warsztatów Kolejowych. Z przyjemnością jednak stwierdzam, że stało się wręcz przeciwnie wskutek bowiem odpowiednich zarządzeń podobnie jak wszędzie, Ognisko Kolejowe przechodzi pod Zarząd i opiekę Kol. Przysp. Wojsk. i z tą chwilą, życie w niem nabiera nowych sił, kierunków. Działalność Ogniska rozwija i potęguje się i dziś widzimy że ono nie tylko że nie zostanie zlikwidowane, lecz rozszerza sę z wielkim rozmachem, jak gdyby odmłodniało. Odmłodniał, ale tylko Zarząd, którego członkowie (aby tylko nie ustali) — wzięli się energicznie do dzieła. Prezesm Zarządu został p. Wesołowski, wice — prezesem p. Tyllo, sekretarzem p. Pilecki, skarbnikiem p. Żebryk.

Na czem polega ten rozmach, te prace tego nowego odmłodzonego Zarządu? Przedewszystkiem Zarząd przystąpił do ukończenia rozpoczętej jeszcze przed 2 laty przebudówki. Dalej prowadzi kursy fachowo kolejowe inż. Parfiamow oraz ćwiczenia wojskowe p. Łukaszewicz (każde po 35 uczestników), prowadzi się bibljotekę zaopatrzoną specjalnie w dzieła literatury polskiej, obecnie kursa obrony przeciwgazowej dla pań (dr. Tomaszewski), w dalszym ciągu prowadzi się przedszkole „Dom Dziecka", przystąpiono do budowy kortu tenisowego. Nie wolno również zapomnieć o Sekcji Kult.- — Ośw., której kier. p. Nahorski czyni wszystko co tylko możliwe, a dzięki jego energicznej pracy i zdolności reżyserskich zorganizowano kółko dramatyczne, które odegrało już, jak mówią obecni na przedstawieniu, nadzwyczaj starannie i udatnie sztuczkę teatralną. Jednem słowem, obecny, że tak powiem odmłodzony Zarząd wziął się nadzwyczaj energicznie do dzieła i kto wie, czy nie doczekamy się w N. Wilejce, że Ognisko stanie się nietylko ośrodkiem K. P. W., lecz całe społeczeństwo będzie miało możność korzystania z lokalu w którym według mego zdania, w czytelni zaopatrzonej w czasopisma i gry towarzyskie przy herbatce, szachach lub innych brydżach — można będzie spędzić wolne od zajęcia chwile. Brak takiego lokalu odczuwają wszyscy bez wyjątku, więc może Zarząd przyśpieszy starania a tem samem przyczyni się bezzwględnie do ożywienia życia towarzyskiego i społecznego. (w. j.).

Troki.

UROCZYSTOŚĆ Z DN. 19 B. M. — STARANIA O SZKOŁĘ. — BUDOWA SZKOŁY. — PRZENIESIENIA OFICERÓW.

W roku bieżącym dzień 19 ub. m. stał się dniem pamiętnym w życiu tutejszego społeczeństwa.

Zwrócono w tym dniu szczególniejszą uwagę na uświadomienie ludności w sprawach państwowych. Imieniu Marszałka stały się dniem niezwykle użytecznym dla pogłębienia myśli państwowej. Nacisk w tym dniu położono na Zgromadzenie Ludowe. Można powiedzieć, że było ono imponującem — zgromadziło tysiące ludności miejscowej i okolicznej. Referat główny poświęcony został omówieniu stosunku ze sąsiadami i najpilniejszym potrzebom Polski. Pokrzepiona na duchu i uspokojona rozeszła się ludność. Zrozumiała, że ten, czyje Imieniny obchodzi, czuwa, aby Polska krzepła, potężniała.

Akademja wieczorem urządzona była bardzo starannie przygotowaną. Złożyły się na nią: przemówienia majora Bąbińskiego, — świetnie opracowany referat p. Czesł. Kunickiego, ucznia 4 kursu państw. sem. naucz., krótkie słowo żołnierskie i także deklamacja, śpiew chóru męskiego uczni semin., — wspaniale opracowany obrazek w 3 odsłonach „Od klęski do zwycięstwa", grany przez młodzież semin., wreszcie doskonale zagrane przez strzelców dwie odsłony „Więzienia Magdeburgu". I trzeba przyznać, że Strzelcy zaimponowali swą znakomitą grą całej zebranej publiczności. Dodać trzeba, że orkietra 22 Baonu wykonaniem kilku utworów uświetniła „Akademję". Wspomnienie tego dnia długo żyć będzie w pamięci obywatelstwa tutejszego i okolicznego.

Wobec stopniowego zwijania w Trokach Semin. Naucz. sprawa Szkoły Średniej stała się zagadnieniem ogromnie ważnem. Zajęła się nią Rada Miejska, która pragnie, by powstała w Trokach Szkoła Ogrodnicza ze szczególniejszem uwzględnieniem hodowli ryb i warzywnictwa. Ministerstwo WR. i OP. zaś, zdaje się zdecydowało narazie uruchomić w Trokach dwie pierwsze klasy gimnazjum nowego typu. Jest to prowizorjum. Interes Trok i interes państwa w Trokach wymaga, by koniecznie istniała tu polska szkoła średnia; dla ludności miejscowej byłoby rzeczą bardzo pożyteczną, by powołano tu do życia szkołę ogrodniczą. Dużo zależeć będzie od energji i ofiarności Rady Miejskiej.

Sprawa budowy szkoły powszechnej jakoś nie posuwa naprzód. Wyznaczono wcale niefortunne miejsce pod budowę i na tem koniec. Gmach ma stanąć przy boisku sportowem, bardzo oddalonem od centrum miasta. Dla dzieciaków będzie bardzo uciążliwą rzeczą chodzenie w niedzielę i święta do kościoła. A jest miejsce bardzo ładne, wygodne obok internatu. Szkoda go pod szkołę, bo tam się odbywają jarmarki.

Święciany.

10 STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY.

Staraniem wiązku Strzeleckiego w dniu 2 bm. w Święcianach odbyło się strzelanie z broni małokalibrowej pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny". O godz. 10.30 p. starosta powiatowy zapoczątkował strzelanie, oddając 10 strzałów do tarczy na strzelnicy Klubu Policyjnego przy ul. Wileńskiej. W strzelaniu wzięło udział około 100 osób, co świadczy o żywem zainteresowaniu społeczeństwa sportem strzeleckim.

WALNE ZEBRANIE PODOFICERÓW REZERWY W ŚWIĘCIANACH.

W dn. 2 b. m. odbyło się w Święcianach doroczne walne zebranie Koła Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Święcianach. Na zebraniu był obecny prezes Pow. Federacji P. Z. O. O. zast. starosty Wacław Jesman, który też przewodniczył zebraniu.

Po wysłuchaniu sprawozdań Zarządu, Komendanta p. W. i W. F. oraz Komisji Rewizyjnej uchwalono następującą rezolucję:

„W związku z akcją hitlerowska sięgającą po rdzenną naszą ziemię Pomorską, walne doroczne zebranie członków Koła Związku Podoficerów Rezerwy pow. święciańskiego w dniu 2 kwietnia 1933 r. wyraża kategoryczny protest i składa przysięgę, że wszelkie zakusy naruszenia naszych granic gotów jest odeprzeć bagnetem".

W końcu wybrano nowy zarząd w składzie: Piasecki, Gutkowski, Dziemian, Iljasewicz, Gryncewicz i Pomorski. Do komisji Rewizyjnej weszli: Bołądź Żełubowski i Borkowski.

Należy podkreślić, że praca Koła w ostatnim roku znacznie się rozwinęła, szczególnie w dziale PW i WF.

Rudomino.

NOWE KÓŁKO ROLNICZE.

Z inicjatywy wójta gm. W. Chocianowicza w gromadzie Rakańce zostało zorganizowane Kółko Rolnicze w dniu 18 marca 1933 r. Całą korzystność tej organizacji rol. wykazał na zebraniu delegat T. O. K. R. w Wilnie p. Żywiecki. Gospodarze żywo się tem interesowali, czego rezultatem jest 51 członków.

Do zarządu weszli pp. B. Węckowicz, Wł. Chacianowicz wójt gm., Z. Węckowicz, M. Marszewski i B. Fiedorowicz.

Zwiększyć produktywność ziemi—to zadania, które stają się coraz bardziej aktualnemi wśród szerokich mas rolniczych. Należy podkreślić z uznaniem, że na terenie gminy rudomińskiej coraz więcej docenia się w tym celu istniejące Kółka Rolnicze i zwiększa się ich ilość.

Postawy.

UJĘCIE ZŁODZIEI ZBOŻA.

W majątku Romana Wysockiego Wereczaty, w gminie miadziolskiej skradziono po wyłamaniu zamków spichrz, skąd uniesiono wiele żyta, grochu i nasenia koniczyny wartości 600 zł. Część skradzionej koniczyny i zboża znaleziono podczas rewizji u Franc Gajluna w Ockiewiczach, gm. komajskiej, pow. święciańskiego i u Tryfona Dubinowicza w Piotrowiczach tej samej gminy komajskiej. Obydwu sprawców kradzieży zatrzymano. Ci sami Gajlun i Dubinowicz zrabowali zboże wartości 180 zł., włamawszy się do stodoły rodziny Hajdukowiczów w Mańkowiczach, bm. hruzdowskiej. Skradzione zboże sprzedali oni na targu w Kobylniku. Na stacji Woropajewo z wagonu towarowego po zerwaniu plomby skradziono paczki z manufakturą wartości 300 zł. Skradzioną manufakturę odnaleziono u Aleksandra Draguna w Woropajewie i u Bazyla Kuszlewcowa we wsi Chroły, gm. łuczajskiej. Decyzją Sądu Grodzkiego w Postawach osadzono obydwu w więzieniu.

Konfiskata broni.

W ciągu marca na terenie poszczególnych powiatów Wileńszczyzny przeprowadzono szereg rewizyj. W wyniku których znaleziono kilkanaście karabinów, rewolwerów i broni białej, którą skonfiskowano. (c).

Pił aż się przepił.

W restauracji w Mejszagole był częstym gościem znany w okolicy włóczęga Maciej Kukliński, pijak.

Onegdaj pod wpływem spirytusu, siedząc przy stoliku opowiadał słuchaczom przebieg pewnej awantury i miał zademonstrować pewien ruch ręką. Kiedy podniósł się w tym celu z krzesła nagle upadł. Świadkowie zajścia próbowali go cucić, lecz wysiłek był daremny.

Śmierć nastąpiła natychmiast. Zwłoki Kuklińskiego zabezpieczono do przybycia władz policyjno — śledczych. (c).

Pożary.

Onegdaj powstał pożar o godz. 12 w nocy w zabudowaniach Grzegorza Zdanowicza we wsi Słoboda pow. dziśnieńskiego. Pożar powstał w stodole, prędko rozszerzył się i przerzucił się na inne budynki, należące do Grzegorza i Mikołaja Zdanowiczów.

Ogień strawił wszystkie bundyki należące do tych dwóch gospodarstw.

Straty wynoszą 5,700 zł. Wszystkie okoliczności przemawiają za tem że pożar powstał z podpalenia. Obaj rolnicy byli dobrze zagospodarowani. Policja prowadzi dochodzenie, celem ujęcia złoczyńców. (c).

* * *

We wsi Wasiule gm. daugieliskiej wybuchł pożar, który zniszczył stodołę z większym zapasem zboża i maszynami rolniczemi, należące do Michała Jankowskiego. Straty sięgają kwoty 2100 zł.

Z pogranicza.

MANEWRY WOJSK BIAŁORUSI SOWIECKIEJ NA POGRANICZU POLSKIEM.

W ciągu tygodnia w Mińsku pod kierownictwem komisarza Woroszyłowa odbywały się gry wojenne przy udziale wyższych wojskowych garnizonów Białorusi Sowieckiej.

Zakończyły się one dnia 3 bm., zaś dnia 7 bm. rozpoczynają się wielkie manewry wiosenne 8 garnizonów wojskowych stacjonowanych na Białorusi Sowieckiej.

Manewry odbywać się będą na linji Połock — Mińsk i Mińsk na granicy polskiej.

Teatr „Lutnia".

„POCIĄG WIOSENNY" — Rewja.

Rzecz naturalna, że kierownictwo teatru muzycznego, mając tak doborowy i wielostronnie utalentowany personel, zarządziło przerwę w widowiskach operetkowych, wypełniając ją widowiskiem rewjowem.

Rewja ta, na aktualnym motywie zbliżającej się wiosny osnuta, wypadła w wykonaniu naszych artystów pod reżyserją p. Wyrwicz-Wichrowskiego, doskonale. Zarówno strona muzyczna, jak i choreograficzna, oraz sceniczna w pomysłowej oprawie dekoracyjno-malarskiej p. Hawryłkiewicza — stwarzały nastrój widowiska wesołego, barwnego. Wykonanie poszczególnych numerów było doskonałe. Każdy z członków personelu naszego teatru operetkowego miał tu swoje właściwe zastosowanie, należałoby więc na tem miejscu wszystkich wymienić.

Oczywiście — numery o charakterze wokalnym przeważały nad innemi ilościowo. Na szczególne wyróżnienie zasługuje przemiła piosenka do słów p. Wyrwicza, która w niesłychanie wnikliwem wykonaniu Elny Gistedt jest miniaturowem arcydziełem sztuki piosenkarskiej.

„Pociąg wiosenny" to rewja humoru i barwy, ujęta w ramy dobrego smaku. W szczególności p. Elna Gistedt święci w niej pełny triumf swych pierwszorzędnych zdolności artystycznych. A. W.

Zniżka taryfy pocztowej.

Z dniem 1 kwietnia Zarząd pocztowy wprowadził dalszą obniżkę taryfy w sposób następujący:

1) list polecony w obrocie wewnętrznym zamiast 90 będzie obecnie **kosztował 80 groszy.** Zniżono opłatę dodatkową za polecenie z 60 na 50 gr.

2) zwrotne poświadczenie odbioru lub wypłaty w obrocie wewn. **z 60 na 50 gr.**

3) opłaty dodatkowe za żądanie zwrotu lub zmiany adresu przesyłki poczt., zmiany pobrania lub zlecenia przesłane drogą pocztową lub telegraficzną **z 90 na 80 groszy.**

4) druki bezadresowe zamiast obecnej stawki „5 gr." od sztuki wprowadzono stawkę za każde 500 sztuk 300 groszy. **Nadto wprowadzono specjalny rodzaj druków bezadresowych „ulotek" z napisem „dla wszystkich"** dla których opłatę ustalono **„za każde 1000 sztuk — 500 groszy".**

Opłata za oba rodzaje druków ma być uskuteczniana gotówką.

5) dla papierów handlowych, próbek towarowych i przesyłek mieszanych wprowadzono nową dodatkową stawkę taryfową **15 groszy do wagi 100 gr.** z pozostawieniem dotychczasowych stawek ponad 100—250 gr. — 25 groszy.

6) przy nadawaniu próbek towarowych i przesyłek mieszanych w ilościach ponad 100 szt. (o ile przesyłki mieszane zawierają tylko druki i próbki tow.) dopuszczono opłacanie gotówką z zastosowaniem ulg:

przy 100 do 500 sztuk opłata wynosi 60 procent; ponad 500 do 1000 sztuk opłata wynosi 50 procent, ponad 1000 sztuk opłata wynosi 40 procent.

Zniżka taryfowa i ulgi obowiązują od 1 kwietnia b. r.

OFIARY

na dożywianie dzieci bezrobotnych:

1) p. Janina Klave — 4 zł.

2) Rodzina Wojskowa — zamiast kwiatów na grób ś. p. generałowej Konarzewskiej — 24 zł.

Bezprzykładne awantury rekrutów w pociągu Warszawa—Wilno.

Zdemolowali i opóźnili pociąg o 3 godziny.

Wczoraj poranny pociąg osobowy przybył do Wilna z Warszawy z trzechgodzinnem opóźnieniem. Powodem opóźnienia były awantury, urządzone w pociągu między stacjami Małkinia i Grodnem przez jadących do Wilna rekrutów.

Większa partja rekrutów wsiadła do tego pociągu w Warszawie. Znaczna część już przed wyjazdem uraczyła się alkoholem oraz zabrała ze sobą butelki z wódką do pociągu.

Wpobliżu stacji Małkinia rekruci zaczęli awanturować się, zaczepiając pasażerów oraz służbę pociągu. Wreszcie zahamowali pociąg i wszczęli burdę. Jednego z interwenjujących konduktorów wyrzucono przez okno. W pociągu wynikły bójki pomiędzy rekrutami.

Służba kolejowa, nie mogąc sobie dać rady z rekrutami, powiadomiła telefonicznie o wypadkach władze policyjne i wojskowe w Grodnie.

Po przybyciu pociągu do Grodna do wagonów wszedł większy oddział policji i żandarmerji wojskowej, który położył kres dalszym awanturom.

Z pociągu wydobyto kilku porżniętych i pijanych rekrutów, których skierowano do miejskiego pogotowia ratunkowego. Kilku aresztowano. Resztę rekrutów izolowano w oddzielnych wagonach i dalszą podróż ao Wilna odbyli oni pod eskortą policji i żandarmerji.

Po przybyciu do Wilna rekrutów odstawiono do koszar pod silną eskortą.

Pociąg przybył do Wilna zupełnie zniszczony. Wybito w nim 30 szyb oraz zdemolowano częściowo wewnętrzne urządzenie pociągu.

Dokładnej sumy strat dotychczas nie ustalono. (c)

Ustawa o wykupie gruntów czynszowych i dzierżawnych w miastach i miasteczkach.

P. senator Witold Abramowicz wygłosił onegdaj dla Związku Właścicieli Średnich i Drobnych Nieruchomości referat na temat nowouchwalonej w Izbach Ustawodawczych **ustawy o wykupie gruntów czynszowych i dzierżawnych w miastach i miasteczkach.** — Kwestja ta specjalnie zainteresowała Wilnian, gdyż istnieją w Wilnie całe dzielnice pobudowane na ziemi czynszowej, lub dzierżawnej. Z tego powodu poniedziałkowy odczyt tak szczelnie wypełnił salę BBWR., że specjalnie musiano, pootwierać wszystkie drzwi, by słuchacze mogli słuchać referatu z sąsiednich pokoi. Ze względu na tak wielkie zainteresowanie się Wilnian kwestją wykupu gruntów postaramy się w dniach najbliższych po ukazaniu się omawianej ustawy, zanalizować ją szczegółowo z uwzględnieniem warunków miejscowych.

Dzisiaj podajemy tylko zgrubsza kilka uwag, wyłonionych w atmosferze dusznej sali odczytowej.

Dzięki nowej ustawie — każdy czynszownik i dzierżawca może z łatwością zostać właścicielem dzierżawionej działki o ile 1) działka została wydzierżawiona z prawem wznoszenia budynków, 2) nie eksplotaje tej działki dla celów przemysłowych (np. kopie żwir, glinę, i t. p.), 3) działka nie jest większa niż dziesięciokrotna przestrzeń zajęta pod zabudowania (w praktyce będą małe odchylenia na plus), 4) dana działka nie jest potrzebna władzom magistrackim, lub wojskowym dla celów specjalnych, 5) czynszownik, lub dzierżawca płaci regularnie czynsz, licząc po 1 zł. za przedwojenny rubel ros., 6) niema innych przeszkód nabycia własności, jak np. brak obywatelstwa polskiego i t. p.

Jeżeli powyższe warunki będą zachowane (zwłaszcza regularne płacenie czynszu, chociażby do depozytu) — to w przeciągu pięciu lat od chwili ukazania się tej ustawy, można zwracać się do właściwych terytorjalnie Sądów Grodzkich i prosić o uwłaszczenie. Właściwy Sąd Grodzki rozpozna sprawę i uwłaszczy czynszownika, czy dzierżawcę, chociażby dotychczasowy właściciel nie chciał się na to zgodzić. Oczywiście, jeżeli pomiędzy właścicielem a dzierżawcą danej działki, nastąpiło prywatne porozumienie — no to niema poco chodzić do Sądu. Postępowanie sądowe wszczyna się wtedy dopiero, gdy nie nastąpi zgoda na dobrowolne załatwienie sprawy pomiędzy stronami.

Gdy już Sąd Grodzki postanowi uwłaszczyć danego petenta — określa również warunki spłaty. Przytem jedną piątą część oszacowanej wartości działki trzeba będzie płacić odrazu, 4/5 zaś będą rozłożone na raty (półroczne, lub w wypadku działek dzierżawionych do 10 rat.)

Od ogólnej sumy szacunkowej działki odliczy się tyle procent, ile lat stoi dom na tej działce. Nie więcej jednak niż 50 procent.

(Np. czyjść dom stoi na działce 40 lat — przy wykupie trzeba będzie zapłacić tylko 60 procent oszacowanej wartości).

O dalszych szczegółach — innym razem.

w. r.

Orkiestra góralska w Warszawie.



W związku z odbywającemi się w Warszawie uroczystościami 10-lecia Warszawskiego Ogniska Związku Podhalan, przybyła do Warszawy liczna grupa górali z Zakopanego i innych okolic Podkarpacia z własną orkiestrą. Onegdaj orkiestra ta koncertowała w jednym z kinoteatrów warszawskich. W czasie koncertu zaprodukowano też tańce góralskie oraz odśpiewano szereg pieśni góralskich.

Komunistyczna smarkaterja.

Tajba Duszyner i Frajda Klaczko, z zawodu — przy rodzicach, zostały uświadomione politycznie bardzo wcześnie, t. j. przedtem nim wogóle cokolwiek z zawiłych arkanów polityki mogły zrozumieć. Mimo to jednak policja widzi ich już jako 16-letnie dzierlatki na nielegalnych zebraniach i wiecach komunistyczno-wywrotowych. Porwały je demagogiczne hasła. Zaczęły pracować w partji komunistycznej.

Upłynęło dwa lata.

Pewnego dnia powierzono im rozrzucić na ulicy Krakowskiej ulotki. Dziewczyny, o godzinie piątej, trwożliwie zjawiły się na rogu ulic Kalwaryjskiej i Krakowskiej. Rozejrzały się, potem Tajba rzuciła garść bibuły wprawo, Frajda zaś wlewo. Ulotki padły w błoto jezdni i przylgnęły do wilgotnego chodnika.

Dziewczyny zaczęły uciekać. Po drodze spotkały przechodnia w osobie p. Romanowskiego i tak się go przestraszyły, że Frajda cisnęła mu w twarz pozostałą „bibułę". Rozgniewało to przechodnia, a gdy przeczytał ulotkę, pobiegł za dzierlatkami i przy pomocy policjanta ujął je.

W komisarjacie i u sędziego śledczego dziewczyny zachowywały się butnie.

— Rozrzuciłyśmy ulotki, bo nam się tak podobało!...

— Wyznanie?

— Bezwyznaniowe...

— Narodowość?

— Bez narodowości...

W więzieniu, przed rozprawą sądową, Tajba i Frajda przypinały czerwone kokardy. Zachowywały się jak zdeklarowane komunistki.

Na rozprawie sądowej jednak, gdy stanęły wobec groźby kary więzienia, i gdy prawdopodobnie obrońcy obiaśnili je czem pachnie artykuł 97, z którego zostały oskarżone, komunistki zmieniły taktykę.

— Wyznanie?

— Mojżeszowe.

— Narodowość

— Żydowska.

— Czy przyznają się do winy?

— Nie, nie przyznajemy się. Nie znam Frajdy, nie znam Tajby. Szłyśmy po ulicy, gdy wtem jak huragan napadł na nas policjant, przechodzień i zaprowadzili do komisarjatu.

— Czemuż w policji i u sędziego śledczego przyznały się i podawały za bezwyznaniowe i bez narodowości?

— Tam pisali, jak chcieli.

— Gdyby pisali jak chcieli, to napisaliby że Żydówki wyznania mojżeszowego.

Tajba i Frajda dostały po dwa lata więzienia."

* * *

W drugiej sprawie na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni Wulf Kenigsberg, znany policji od dwóch lat z działalności komunistycznej. Karjerę rozpoczął jeszcze na ławie szkolnej, gdzie należał do jaczjeki dziecinnej. Był bardzo ostrożny. Wpadł przypadkowo. Przez intuicję. Niósł pewnego dnia teczkę z bibułą komunistyczną i spotkał wywiadowcę, którego nie znał i który nie znał też jego. Wywiadowcy jednak intuicyjnie nie podobała się teczka, niesiona przez młodzieńca. Nos policyjny wyczuł bibułę.

— Co jest w tej teczce?

Kenigsberg speszył się i odrzekł, że nie wie. Wystarczyło tego, by wywiadowca, nie badając zawartości teczki odprowadził go do wydziału śledczego i tam ze słowami — bibuła komunistyczna zdał do dalszego urzędowania.

Wulf K. do winy nie przyznał się. Twierdził, że teczkę otrzymał od nieznanego osobnika i miał ją oddać nieznanemu osobnikowi. Tak naiwnemu tłumaczeniu nie dano wiary.

Wulf Kenigsberg dostał cztery lata więzienia. *Wlod*

SPORT.

Kpt. Segda mistrzem Polski.



W ubiegłą niedzielę zakończyły się w Warszawie zawody szermiercze o mistrzostwo Polski. W szabli odniósł pełny sukces kpt. Segda, który zdobył pierwsze miejsce, zyskując w ten sposób mistrzostwo Polski.

Na zdjęciu podajemy portret kpt. Segdy.

PRZYJAZD LIGOWCÓW DO WILNA.

Aczkolwiek oficjalne rozgrywki piłkarskie w Wilnie rozpoczną się dopiero 17 kwietnia to jednak odpowiednie warunki atnosferyczne umożliwiają już obecnie rozpoczęcie sezonu.

Faktem, absorbującym umysły piłkarzy Wilna, jest fuzja klubów wojskowych, które odtąd tworzą „Klub Garnizonu Wileńskiego" o niezdecydowanej jeszcze oficjalnie nazwie. Klub ten ma zamiar w razie pomyślnych warunków atmosferycznych — rozegrać **w sobotę i niedzielę** dwa mecze z ligową drużyną 22 p. p. z Siedlec. Wileńscy wojskowi rozpoczynają sezon z cennymi nabytkami: Chełmżyńskim w pomocy i Skowronem w napadzie oraz ze znanym graczem wileńskim Hajdulem, to też, gdy zawodnicy zgrają się — klub ten bez wątpienia będzie miał szanse na wejście do Ligi.

22 p. p. z Siedlec gościł już parokrotnie w Wilnie. Jest to twarda i zgrana drużyna, obecnie osłabiona brakiem swych obrońców: Pawlaka i Gwoździńskiego.

Inne kluby wileńskie również mają zamiar wykorzystać wolne terminy. A więc — „Makabi" chce sprowadzić ex — ligową „Polonię" z Warszawy, a K. P. W. „Ognisko" wybiera się do Białegostoku i Grodna.

Sezon piłkarski zapowiada się ciekawie. **w. p. j.**

Z KIM WALCZĄ NASI JEŹDZCY W NICEI.

Już 7 kwietnia 5 jeźdźców polskich wyruszy do Nicei, by tam w jedenastodniowym konkursie zmierzyć się z elitą jeździecką świata.

Skład naszej ekipy już podawaliśmy, obecnie wymienimy najważniejsze konkurencje, w których będą startowali nasi kawalerzyści.

Konkurs hippiczny w Nicei rozpoczyna się 15 bm. Największą wartość posiadają w nim następujące konkurencje: Puhar księżny d'Aosta — 16. 4., Grand Prix m. Nicei — 20. 4., Konkurs Potęgi Skoku — 22. 4., Puhar Narodów — 24. 4., i nagroda ministra spraw zagranicznych — 25. 4.

Za najbardziej cenną wygraną jest uważany Puhar Narodów. Jest to nagroda przechodnia i staje się własnością drużyny, która go zdobędzie trzykrotnie. Zapoczątkowana ta konkurencja została w 1924 r. i wówczas przypadła Francji. Dalszy przebieg walk o Puhar Narodów był następujący: r. **1925 — Polska,** 1926 — Belgja, 1927 — Anglja, **1928 Polska,** 1929 — Włochy, 1930 — Włochy, — 1931 — Szwajcarja i 1932 — Włochy.

Włosi więc zdobyli go na własność i bież. rok rozpoczyna nowy cykl walk o tę zaszczytną nagrodę.

Naszymi przeciwnikami będą: Włosi, Belgowie, Czesi, Francuzi, Niemcy, Szwajcarzy, wymieniliśmy tylko najgroźniejszych.

Po konkursie w Nicei ekipa Polski uda się do Rzymu (29. 4. — 7. 4.) i weźmie tam udział w wielkich konkursach hippicznych. **w. p. j.**

Pomóżcie bezrobotnym!

Fałszywy alarm na prochowni w Burbiszkach.

Przez pomyłkę raniono 1 żołnierza.

Ubiegłej nocy prochownia na Burbiszkach stała się miejscem fałszywego alarmu, który pociągnął za sobą ofiarą ludzką.

Około godz. 1,30 w nocy jeden z wartowników spostrzegł jakieś podejrzane osoby, chyłkiem skradające się w kierunku ogrodzenia prochowni. Jednocześnie posłyszał rzekomo jakieś szmery. To wszystko zraziło w nim podejrzenie, że na prochownię szykuje się napad.

Nie zwlekając ani chwili, żołnierz zameldował o swojem spostrzeżeniu kierownikowi warty, który niezwłocznie zarządził alarm.

Zaalarmowany został wewnętrzny posterunek prochowni jak również warta zewnętrzna, która wysłała kilka patroli celem przeszukania terenu.

W czasie alarmu, jeden z wartowników, zauważył nagle w oddali trzy sylwetki, skradających się osobników. Nie poznał jednak z powodu panujących ciemności, że był to patrol żołnierzy wysłany celem przeszukania terenu.

Wartownik sądząc, że są to napastnicy krzyknął: stój, a gdy to nie poskutkowało oddał kilka strzałów.

Dopiero później wyjaśniło się, że była to fatalna pomyłka. Jedna z kul trafiła w udo żołnierza Stiepana, którego przewieziono natychmiast do szpitala wojskowego na Antokolu.

Przeprowadzone dochodzenie stwierdziło z całą stanowczością, że nikt do prochowni nie skradał się i że spowodowany przez wartownika alarm — był fałszywy. (c).

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na skutek feljetonów wydrukowanych w Nr. 74 i 85 „Słowa", usiłujących przypisać mnie, pod płaszczykiem nieudolnej „satyry", krzywdzące i ośmieszające czyny i sytuacje (druga połowa odcinka w n-rze 85 specjalnie), oraz używania w powieści tego typu prawdziwego nazwiska osoby atakowanej, co się dotąd w Polsce nie praktykowało, zwróciłam się do p. senatora Zygmunta Jundziłła i p. ministra Witolda Staniewicza, z prośbą o zaproponowanie redaktorowi naczelnemu „Słowa" p. St. Mackiewiczowi, rozpatrzenia tej sprawy przez ad hoc utworzony Sąd Obywatelski. W dniu 1-go kwietnia otrzymałam od pp. Jundziłła i Staniewicza list poniższej treści, który uważam za konieczne podać do wiadomości publicznej, pozostawiając sąd o istocie i przebiegu tej sprawy społeczeństwu.

Łączę wyrazy szacunku i poważania

Helena Romer-Ochenkowska

Do JWPani
Heleny Romer-Ochenkowskiej.

Wielce Szanowna Pani!

Zgodnie z życzeniem Szanownej Pani, interwenjowaliśmy u p. red Mackiewicza w sprawie feljetonów w „Słowie", któremi się Szanowna Pani czuła dotknięta. Z korespondencji, którą mamy zaszczyt w odpisie przesłać Szanownej Pani, wynika, że p. St. Mackiewicz odrzucił propozycję oddania zatargu na rozpatrywanie Sądu Obywatelskiego.

Wobec tego uważamy, że zlecenia dane nam przez Szanowną Panią zostały wyczerpane.

Łączymy wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

(—) Zygmunt Jundziłł
(—) Witold Staniewicz

Wilno, 1. IV. 1933 r.

* * *

Wobec przykrości, doznanej przez zasłużoną literatkę i działaczkę społeczną, a długoletnią i cenioną współpracowniczką „Kurjera", konsorcjum wydawnicze, redakcja, oraz stali współpracownicy naszego pisma składają Pani Helenie Romer-Ochenkowskiej wyrazy szczerej sympatji, uznania i głębokiego szacunku.

—o—

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 5 kwietnia 1933 r.

11,40: Przegląd prasy. Kom. meteor. Czas. 12,10: Muzyka z płyt. 13,20: Kom. meteor. 14,40: Program dzienny. 14,45: Muzyka popularna (płyty). 15,15: Giełda rolnicza. 15,25: Kom. Zw. Młodz. Polskiej. 15,35: Audycja dla dzieci. 16,00: Artur Rubinstein na płytach 16,20: „Sobieski" — odczyt dla maturz. — 16,40: „Jak rozumnie uprawiać sport" — odczyt. 17,00: Audycja dla nauczycieli muzyki. 17.30: „Co nas boli?" — przechadzki Mika po mieście. 17,40: „Pracownicy społeczni na usługach chorych" — pogad. 17,55: Program na czwartek. 18,00: „Harcerstwo polskie jako awangarda Młodej Polski" — odczyt. 18,20: Wiad. bieżące. 18,25: Muzyka taneczna (płyty). 18,40: Przegląd litewski. 18,55: Rozmait. 19,00: Codz. odc. pow. 19,10: Rozmait. 19.15: „W świetle rampy" — nowości teatralne omówi Tadeusz Łopalewski. 19,30: „Życie literackie" — felj. 19.45: Pras. dz. radj. 20,00: „Ochrona przyrody" — wygł. prof. M. Sokołowski. 20,15: Koncert dawnej muzyki. Wiad. sport. 22,00: „Na widnokręgu". 22,15: Muzyka. 22,35: Odczyt esperancki. 22,55: Kom. meteor. 23,00: Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

ŚRODA, dnia 5 kwietnia 1933 r.

16,00: Płyty gramofonowe. 17,30: Komunikat hydrograficzny. 18,25: Muzyka lekka i taneczna z „Italji". 19,20: „Skrzynka pocztowa rolnicza" — inż. W. Tarkowski. 23,00: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

RADY DLA SPORTOWCÓW.

Pomimo swego ogromnego rozwoju sport jeszcze dzisiaj ma przeciwników, którzy występują przeciw jednostronnemu kultowi sił fizycznych i zaniedbywaniu kosztem sportu ruchowego rozwoju człowieka. Jak rozumnie uprawiać sport? — na to pytanie odpowie dzisiaj w pogadance radjowej o godz. 16.40 red. W. Junosza Dąbrowski.

WOJEWODA O HARCERZACH.

O godz. 18 zabierze głos przed mikrofonem wojewoda śląski p. Grażyński, który wygłosi prelekcję p. t. „Harcerstwo polskie jako awangarda Młodej Polski".

DAWNA MUZYKA.

Dzisiaj we środę o godz. 20.15 trasmisja z Konserwatorjum Warszawskiego audycji Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki, poświęcona w pierwszej części mało znanym kompozytorom polskim z XVIII wieku jak Dankowski i Maciej Kamieński. Utwory te wydobyte zostały z zapomnienia dzięki pracy zasłużonego muzykologa i kompozytora Henryka Opieńskiego.

W drugiej części wykonane będą dzieła Lully, Rameau i Haydna.

Wykonawcami tej ciekawej i pouczającej audycji będą: orkiestra Stowarzyszenia oraz pp. Lidja Barblan Opieńska (śpiew) i Bolesław Kon (fortepian).

—o—

Humor.

NASZE DZIECI.

— Karolku, nie hałasuj gdy ojciec śpi.

— Kiedyż mogę hałasować? Jak tatuś nie śpi a ja hałasuję, dostaję w skórę.

KRONIKA

Środa 5 Kwiecień

Dziś: Wincentego
Jutro: Wilhelma Op.

Wschód słońca — g. 5 m 04
Zachód — g. 6 m 14

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 4.IV — 1933 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 46
Temperatura średnia + 4° C
" najwyższa + 8° C
" najniższa − 1° C
Opad: 2.
Wiatr: poł.-zachodni
Tendencja: stan stały, wzrost.
Uwagi: deszcz z przerwami.

Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnemi opadami. Dość ciepło. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

MIEJSKA.

— **Sprawa budowy w Wilnie chłodni eksportowej.** Dziś odbędzie się posiedzenie Komisji, wyłonionej z pośród cechu rzeźników dla budowy w Wilnie nowoczesnej chłodni. Komisja ma zastanowić się nad sposobami realizacji zamierzonego przedsięwzięcia.

— **Nowy budżet miasta.** W początkach przyszłego tygodnia nowy preliminarz budżetowy miasta wpłynie na posiedzenia Radzieckiej Komisji Finansowej. W kołach samorządowych zatwierdzenie budżetu przez Radę Miejską spodziewane jest w początkach maja.

WOJSKOWA

— **Wcielenie do piechoty.** W dniach 3 i 4 b. m. wcielono do szeregów poborowych rocznika 1911-go, zakwalifikowanych do piechoty.

— **Ostatnie dodatkowe posiedzenie Komisji poborowej.** W dniu 19 b. m. odbędzie się ostatnie posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej przed poborem rocznika 1912-go. Posiedzenie odbędzie się w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Będzie to ostatnia okazja dla wszystkich mężczyzn, którzy z jakichkolwiek powodów „nie uregulowali" swego stosunku do wojska.

LITERACKA

— **Dzisiejsza Środa Literacka** zgromadzi niewątpliwie wszystkich interesujących się ruchem literackim w Wilnie. O godz. 20,30 rozpocznie się siedzibie Związku Literatów (Ostrobramska 9) zbiorowy wieczór autorski poetów, tworzących grupę p. n. „Piony". — Utwory własne, wierszem i prozą czytać będą pp. Bujnicki, Maśliński, Miłosz, Putrament, Szreder, Zagórski i in. Słowo wstępne wygłosi St. Jędrychowski.

Wstęp dla członków ZZLP bezpłatny. — Goście mile widziani.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE

— **Resursa Rzemieślnicza w Wilnie** zaprasza rzemieślników, oraz sympatyków rzemiosła na odczyty dyskusyjne pod tytułem „Projekt Rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządów, oraz instytucyj prawno-publicznych", który w dniu 5 kwietnia r. b. o godz. 20 w Sali Resursy przy ul. Bakszta Nr. 2 wygłosi p. Wolski Tadeusz.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— **Zarząd i Sąd Koleżeński Okr. Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w Wilnie** wybrany na Dorocznem Walnem Zebraniu członków Koła w dniu 26 marca rb. ukonstytuował się w sposób następujący:

Wydział: — Przewodniczący — Borysewicz Michał. Zastępca — Tomczyk Ludwik. Sekretarz — Ziembiński Kazimierz. Zast. sekretarza — Mołodcow Konstanty. Skarbnik — Ostrowski Piotr. Zast. — Andrukajtis Kazimierz.

Komisja Rewizyjna: — Przewodn. i Rzecznik Oskarżenia — Iwanicki Czesław. Zastępca — Połuektow Dymitr. Sekretarz — Pilecki Michał. Członkowie — Giedrojć Jan, Zniszczyński Władysław.

Sąd Koleżeński — Przewodn. — Jasiński Otton. Sekretarz Ilcewicz Ignacy. Członkowie — Krauze Antoni, Lipiński Stefan, Smolski Władysław.

— **Walne zebranie Legji Inw. W. P.** W dniu 2 kwietnia rb. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Oddziału Wileńskiego Legji Inwalidów Wojsk Polskich. Zebranie zagaił prezes Oddziału mjr. inw. Eugenjusz Kozłowski, składając jednocześnie sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Legji w Warszawie, gdzie został wybrany na prezesa Zarządu Głównego poseł i sekretarz Sejmu b. Legjonista inwalida wojsk polskich J. Borecki. W prezydjum Walnego Zgromadzenia zasiedli mjr. inw. Kozłowski, jako przewodniczący, Jan Wroński, jako sekretarz, W. Poręba i M. Fiłon jako członkowie. Po przedłożeniu sprawozdań Zarządu Oddziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum przez aklamację. Na okres następny wybrano władze Oddziału w następującym składzie: mjr. inw. Eug. Kozłowski przez aklamację, zaś olbrzymią większością głosów inw. inw. M. Fiłon, J. Wroński, E. Głuchowski, J. Malec, W. Krasowski, B. Sakowicz, W. Worobiej i St. Wągner. Komisja Rewizyjna: F. Jodko, St. Pawłowski, J. Koryciński, St. Rudewicz, W. Kamiński. Sąd Koleżeński: A. Piłatowski, W. Karwowski, W. Poręba, J. Dmuchowski, A. Grażul. Delegaci na zjazd: W. Poręba, E. Głuchowski, A. Piłatowski, J. Wroński, J. Malec. W zakończeniu uchwalono następującą rezolucję: „Walne Zgromadzenie członków Oddziału Wileńskiego Legji Inwalidów Wojsk Polskich w dniu 2-go kwietnia 1933 r. najenergiczniej protestuje przeciw zakusom hitlerowskich Niemiec na całość zdobytych krwią i trudem żołnierza polskiego granic Rzeczypospolitej. Wszelkie zakusy rewizjonistyczne, wszelki gwałt odeprzemy gwałtem i mimo ran i kalectwa, gdyż my jesteśmy w obronie każdej piędzi prastarej polskiej ziemi oddać resztę zdrowia, a nawet własne życie o ile tego zażąda potrzeba. Wierni swoim ślubom, stać będziemy twardo i karnie przy boku naszego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, żądając jednocześnie poparcia Jego Rządom w obronie naszego stanu posiadania".

Wysłano także depesze do Pana Prezydenta i Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zebranie odbyło się w atmosferze nadzwyczaj podniosłej i sympatycznej przy zupełnym spokoju, co świadczy o przywiązaniu członków do władz organizacji tak wielkiem uświadomieniu i zaufaniu do wybranych przez siebie Władz Legji. Na zakończenie odbyła się wspólna fotografja.

— **Z Kolejowego Przysposobienia wojskowego.** Staraniem Zarządu Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Wilnie, dnia 5 kwietnia b. r. o godzinie 18-ej we własnej sali przy ul. Kolejowej Nr. 19 odbędzie się odczyt p. prof. Jerzego Żukowskiego na temat: „Mickiewicz, Słowacki i Krasiński na tle epoki porozbiorowej". Wstęp bezpłatny.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Zebranie Koła Polonistów** nauczycieli szkół średnich odbędzie się dnia 7 kwietnia o godz. 19 min. 30 w lokalu gimnazjum państwowego im. El. Orzeszkowej w Wilnie.

Na porządku dziennym referat kol. Chmielewskiej na temat: „Nauka języka polskiego w klasach 4 i 5".

— **Odczyt w Związku Inwalidów Wojennych R. P. w Wilnie.** Dzisiaj t. j. dnia 5 bm. o godz. 19 punktualnie w lokalu Związku przy ul. Ostrobramskiej 27, staraniem Oddz. Kult.-Oświat. przy Okr. Kole Zw. Inw. Woj. R. P. w Wilnie, odbędzie się odczyt p. prof. Z. Hryniewicza na temat: „Historja lotnictwa w Polsce", ilustrowany przezroczami.

Wstęp bezpłatny.

RÓŻNE.

— **Dochód z „Czarnej Kawy"**, urządzonej staraniem Wileńskiego T-wa Przyjaciół Związku Strzeleckiego w dniu 1 lutego rb. w salonach Kasyna Garnizonowego, wyraża się w ogólnej sumie 623 zł. 40 gr. (przychód — 1311,40 zł., — rozchód 688 zł.). Suma ta jest przeznaczona na cele kulturalno — oświatowe Związku.

Zarząd Towarzystwa składa podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia tej imprezy, a w szczególności pp. Bachowskiej, Dobaczewskiej, Ratyńskiej, — Sztrałłowej, Pietkiewiczowej oraz Zarządowi Kasyna Garnizonowego.

— **Żmudna praca pogotowia ratunkowego.** W ciągu ubiegłego miesiąca pogotowie ratunkowe interwenjowało w 640 wypadkach, w tem w 340 wypadkach pogotowie wyjeżdżało na miasto.

— **Plan pomiarowy miasta jest już na ukończeniu.** Plan pomiarowy miasta jest już na ukończeniu. Prace nad sporządzeniem tego planu trwają od kilku już lat.

— **Bezrobocie zmniejsza się.** Podług ostatnich danych bezrobocie na terenie Wilna w porównaniu z tygodniem poprzednim zmniejszyło się o 19 osób. Obecnie podług prowizorycznych obliczeń Wilno liczy 6799 bezrobotnych.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr „Lutnia". Ostatnie występy Elny Gistedt. — Przedstawienie propagandowe — „Wesołej wdówki".** Dzisiejsze przedstawienie po cenach propagandowych wypełni operetka Lehara „Wesoła wdówka" z Elną Gistedt w otoczeniu całego zespołu artystycznego. — Znakomita artystka Elna Gistedt niebawem kończy swe występy w Wilnie.

— **„Pociąg wiosenny".** Jutro ukaże się po cenach zniżonych wspaniała rewja wiosenna. W wykonaniu bogatego programu biorą udział najwybitniejsze siły teatru z Elną Gistedt na czele. Ceny zniżone.

Zniżki ważne.

W przygotowaniu świetna operetka Kalmana „Marica" w reżyserji M. Tatrzańskiego.

— **Zniżki do teatru „Lutnia".** Bloczki zniżkowe z terminem do 1 kwietnia prolongowane zostały do dnia 10 kwietnia. Zamówienia na nowe zniżki przyjmuje administracja teatru „Lutnia" codziennie od 11 do 2 po poł.

— **Teatr na Pohulance** gra dziś we środę dnia 5 kwietnia o godz. 8 w. po raz drugi znakomitą sztukę Tadeusza Łopalewskiego „Czerwona limuzyna", która na wczorajszej premjerze odniosła pełny artystyczny sukces, dzięki swojej doskonałej konstrukcji, nadzwyczaj frapującej treści — ciekawej pięknej dekoracji, interesującej reżyserji i kapitalnej grze całego zespołu, z odtwórcami ról głównych: Koronkiewiczówną, Janowskim i dyr. Szpakiewiczem (reżyserem sztuki) na czele.

„Czerwona limuzyna" powtórzona będzie po raz trzeci i czwarty dnia 6 kwietnia i 7 kwietnia.

— **Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance.** Najbliższą premjerą Teatru na Pohulance będzie znakomita komedja Słonimskiego, która święciła triumfy na scenie warszawskiej i lwowskiej p. t. „Lekarz bezdomny". — Reżyserja St. Daczyńskiego. Oprawa dekoracyjna Makojnika.

— **Wielką niespodzianką dla dzieci będzie premjera nowej bajki p. t. „Czerwony kapturek"!**

— **Teatr na Pohulance wydaje nowe legitymacje, oraz przedłuża ważność starych.** — Administracja Teatru na Pohulance wydaje nowe legitymacje zniżkowe w godzinach od 11 do 2 po poł.

Równocześnie zawiadamia się, że ważność dotychczas wydanych legitymacyj zniżkowych do Teatru na Pohulance, zostaje przedłużona aż do czasu przeniesienia przedstawień z Pohulanki do Teatru w Bernardynce.

— **Jedyny recital Lipińskiej**, która poprzedniemi występami w Wilnie olśniła i podbiła publiczność naszą swoim kunsztem pieśniarskim. Ponadto p. Lipińska jest znaną gwiazdą ekranu polskiego, jako świetna Hanka z „Moralności pani Dulskiej".

Szczegóły w afiszach.

—o—

Grunt tupet i umiejętna reklama.

Od kilku dni, komunikaty pism i olbrzymie afisze głosiły odczyt: „Tylko dla kobiet", w którym znana literatka p. Zofja Gałuszka miała pouczyć jak zachować zdrowie, młodość i pękność, jak utrzymać miłość męża i odsłonić tajniki intymnego życia kobiety.

Temat obiecujący i ciekawy prawie tak samo jak rewelacje telepatyczne Włodzia Zwirlicza, to też do kasy Konserwatorjum w dniu 3 b. m. zwalił tłum niewieści in gremjo. Wiele jest powołanych, lecz nie wszystkie wybrane, część ciekawych niewiast musiała odejść od kasy... powód? — wygórowana cena biletów. Jednakże pomimo wysokiej ceny na sali zebrało się przeszło 200 pań, młodych, w średnim wieku i starszych, przeważnie Żydówek.

Po kwadransie wyczekiwania rozpoczął się odczyt. Popularne streszczenie przyczyn zużywania się komórek, różne metody chirurgiczne odmładzania, system zastrzyków i Woronowa możliwości utrzymania młodości do 50 i 60 lat, rady co do przestrzegania higjeny, djety i kultury fizycznej ciała, kilka przepisów kosmetycznych i ciągłe odsyłanie do swojej broszurki, którą będzie można podczas przerwy nabyć. Nietety broszurka jest bardo droga — 3 i pół złotego, nie każda więc może sobie na nią pozwolić, przytem na karcie tytułowej widnieje nazwisko Marthe Fayolle, a nie prelegentki, pomimo iż to co czyta z kartek jest dosłownem powtórzeniem tekstu broszury.

W drugiej części dobrze znane szczegóły z życia intymnego kobiety, kilka starych utartych komunałów jak to „mężczyzna kocha zmysłami i ciałem, kobieta — duszą" i temu podobne. Pani Gałuszka twierdzi że, aby utrzymać miłość męża nie trzeba być ani piękną ani nadzwyczaj mądrą — wystarczy przeciętna inteligencja połączona ze sprytem oraz urok i wdzięk kobiecy. Nie wątpię, że prelegentka posiada w wysokim stopniu sztukę utrzymania miłości męża, gdyż przez swój odczyt dała dowód sprytu i tupetu nielada, co zaś do talentu literackiego p. Gałuszki to nie mogę wydać sądu, gdyż nie wiem czy jest ona autorką czy tylko tłumaczką broszurki — podpisanej przez Marthe Fayolle.

Zet.

—o—

Ofiara.

Na przytułek „Dzieciątka Jezus" od grona „bezimiennych" — zł. 6 gr. 20.

—o—

Kto wygrał?

WARSZAWA, (Pat). — W 23 dniu ciągnienia 5 klasy 26 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

50 tysięcy — 146,258. 15 tysięcy — 52,861, 10 tysięcy — 62,605, po 5 tysięcy zł. — 894. 12,319, 29,736, 107,985 i 108,510.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). DEWIZY: Londyn 30,60 — 30,58 — 30,74 — 30,44. Nowy York kabel 8,924 — 8,944 — 8,904. Paryż 35,08 — 35,17 — 34,99. Szwajcarja 172,40 — 172,83 — 171,97. Berlin w obrotach nieoficjalnych 212. 40. Tendencja niejednolita.

AKCJE: Bank Polski 74.00.

Dolar w obr. pryw. 8,89. Rubel 4,72 i pół.

Obwieszczenie o licytacji.

Na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz 580, rozdział II) 4 Urząd Skarbowy w Wilnie, podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 6 kwietnia 1933 roku o godz. 10 w lokalu 2-ej Sali Licytacyjnej przy ulicy Niemieckiej Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa i Magistratu m. Wilna.

Sprzedawane będą:

a) W pierwszym terminie — od ceny szacunkowej: samowary, zegary szafkowe, lustra, krzesła wiedeńskie, zegary, budziki, kredensy, 2 aparaty radjowe (3 i 4 lampowe), stoły, szafy do ubrania, zegar toaletowy, podstawki do wazonów i t. p. na ogólną sumę 627 zł.

b) w drugim terminie — od ceny zaofiarowanej: kredensy, komody, bielizna damska, biurko, zegary, lustra ścienne, szafy do ubrania, butle szklane, pasta do obuwia, klosze do lamp i t. p.

Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można w dniu licytacji na miejscu między g. 9 i 10-tą

Kierownik 2 Urzędu Skarbowego
W. Rytel

330/VI

Spis zapowiedzi Nr. 21

Zapowiedź.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. plutonowy zawodowy z Komendy Obozu Ćwiczeń Pohulanka, Bronisław Brzóska, nieżonaty, zamieszkały w Pohulance, syn robotnika Piotra Brzóski, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Kokoszkowach i żony jego Anny z domu Giglińskiej, zamieszkałej w Waćmierzu, powiat tczewski,

2. niezamężna rejestratorka Wanda Katarzyna Kleinówna, zamieszkała w Starogardzie, córka stolarza Bernarda Kleiny i żony jego Marji z domu Potulskiej, oboje zamieszkałych w Starogardzie, — chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Pohulance i Starogardzie.

Starogard, dn. 1 kwietnia 1933 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w/z Brzoskowski

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy dodatkowe:

W dniu 6.XII. 1932 r.

428. VIII. Firma: „Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Wilnie". Inż. Jerzy Drecki i Józef Kożuchowski mianowani zostali dyrektorami Banku. Wojciech Lewandowski i Jerzy Bukowiecki mianowani zostali prokurentami zakładu Centralnego Banku. 283/VI

444. IV. Firma: „Restauracja Ziemiańska. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Do zarządu na miejsce Stanisława Kuska, który ustąpił—powołano Michała Daukszę, zam. Wilnie przy ul. Mickiewicza 9. 290/VI

347 II. Firma: „Krajbławat. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na likwidatora powołano Arona Kronika, zam. w Wilnie przy ul. Makowej 12. Zgłoszono likwidację spółki. 293/VI

43. XVIII. Firma: „Wileński Prywatny Bank Handlowy w Wilnie. Spółka Akcyjna". Dyrektor Centrali Banku Władysław Szmidt wystąpił ze składu dyrekcji wobec czego utracił prawo podpisu za Bank i jego Oddziały. Dotychczasowego prokurenta Centrali Jana Krzyżanowskiego powołano na Wice-Dyrektora Centrali Banku z prawem podpisu za Bank i jego Oddziały łącznie z drugim obowiązującym podpisem. Na kierownika Oddziału Banku w Lidzie powołano Witolda Podoleckiego z prawem podpisu za Oddział Benku w Lidzie łącznie z drugim obowiązującym podpisem. Udzielono porkury Janinie Mazarakowej z prawem podpisu za Centralę i wszystkie jej Oddziały. 297/VI

W dniu 9 I. 1933 r.

50. XI. Firma: „Wileński Bank Ziemski. Spółka Akcyjna". Zastępca członka zarządu Jan Malecki powołany został do pełnienia obowiązków członka zarządu Banku na okres 1933 r. 284/VI

554. III. Firma: „Towarzystwo Pokol. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Powiększono kapitał zakładowy o 20.000 zł. wpłaconych w gotowiźnie. Kapitał zakładowy obecnie wynosi 30.000 zł. podzielony na 300 udziałów po 100 zł. każdy całkowicie w gotowiźnie wpłacony. Powiększenie kapitału zakładowego nastąpiło na mocy aktów zeznanych przed Notarjuszem Janem Buyko w Wilnie w dniu 31 sierpnia 1932 r. za Nr. 2737 i w dniu 16 września 1932 r. za Nr. 2862. 286/VI

W dniu 28.XI. 1932 r.

197. V. Firma: „Wileńskie Towarzystwo Budowlane Kadem. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością". Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydział VI z dnia 29.X. 1932 r. ogłoszono upadłość firmy w handlu i kuratorem masy upadłościowej wyznaczono adw. Arję Brumberg, zam. w Wilnie przy ul. W. Pohulanka 35 z urzędu. 300/VI

W dniu 13.I. 1933 r.

501. II. Firma: „Baltrustra Bałtycko-Rosyjskie Towarzystwo Transportowe. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie". Na likwidatora powołano Sa-da Dajona, zam. w Wilnie ul. Zorzeczna 17. Zgłoszono likwidację spółki. 287/VI

FASCYNUJĄCE WYSTĘPY, czyli psychologja kobiety.

MOTTO:

...kłopocze się Krzywicka o synka Piotrusia
Jak mu wytłumaczyć, czemu człowiek siusia"
Boy w Wileńskiej Szopce Akad.

Proponuję takie kryterjum dla ozdrowieńców w Tworkach czy u Jana Bożego: — przed wypuszczeniem z sanatorjum dać do przeczytania niewiele — tak z połowę tego wszystkiego, co jako „prasa kobieca" w przeciągu jednego tygodnia zapełnia „organy" własne, no i najrozmaitsze „głosy", „kąciki" i „światy kobiece" w pismach codziennych. Jeśli na skutek tego nie nastąpi u ozdrowieńca recydywa, jeśli nie ogarnie go znów żadna pseudologja, melancholja, manja prześladowcza, czy lęk przestrzeni, to znaczy, że jest już zdrów. Zdrów stuprocentowo...

Furda wojna światowa, furda „żółte niebezpieczeństwo"! — międzynarodówka spodnic wypowiedziała wojnę brzydkiej połowie świata i głosi „zmierzch cywilizacji męskiej..."

Krucjata „biedul"!

Nic tu nie pomogą żadne męskie koncesje. Nic nie pomoże, że do historji należy już „równouprawnienie": wszak dziś kobieta korzysta z tych samych przywilejów, co mężczyzna, a nie płaci alimentów... — Kobieta dzi nie podlega tym samym obowiązkom. Nie służy w wojsku, siejsza chce być górą. Awansuje, „pnie się".

Czasem takie awanse mają godną litości odwrotną stronę medalu. Ile się naprzykład taka Amy Johnson, „latające pudło" nalatała, ile napsuła maszyn i benzyny, nim wylatała sobie Mollisona. Nie koniec na tem. Chciało się babsku sławy literackiej: —oszkalowała Polskę w prasie angielskiej. Że dzikusy, że mało nie obrabowali, że — pożal się Boże, na jej przywiędłe i niewypierzone walory nastawali... A w Polsce łasiła się, chwaliła sobie gościnność, a nadskakiwała fotografom, aż jej samolot darmo naprawiono i babę z honorami odesłano. —Dziś wypisuje się jak po blekocie, a dwa aerokluby, polski i angielski, nie wiedzą co począć z zażenowaniem i o powietrzną (zapowietrzoną?...) bidulę rumienią się srodze...

No a nasze? A pełnej i pół krwi krajowe? — Jedno słowo: Gorgonowa nasuwa bogate refleksje. Te Kern, te Krzywickie, te panie podpisujące pastelowe protesty...

Krzywicka wydała właśnie książkę — zbiór swych rewelacyjnych sekretów" z „Wiadomości Ginekologiczno-literackich". — Odstąpmy głosu recenzentowi z „I. K. C.":

„...nie trudno jest znaleźć formułę na ujęcie „twórczości" autorki „Pierwszej krwi" (powieści o dojrzewaniu dziewcząt): Jest to uczenica Boy'a ale tylko na odcinku „reformy obyczajów" i to obyczajów — seksualnych. Zdaje jej się przytem, że występuje jako pionierka w sprawach które dotąd kobiety „kryły w fatałaszki fałszywej wstydliwości", pozostawiając ich omawianie mężczyznom: „Zwykła solidarność z moją płcią nie pozwoliła mi znieść myśli, że mogą nas przegadać mężczyźni". Najważniejszy jej wydaje się prawdopodobnie artykuł, od którego zatytułowała cały zbiór. Przedmiot jego jest ten sam, który określił tytuł jej pierwszej powieści, a „morał" taki, że „gdyby spróbowano przeprowadzić statystykę najrozmaitszych błędów, nietaktów, głupstw, zatargów w małżeństwach, ze służbą domową lub pracodawcami, t. zw. nierówności usposobienia, niejednostajności linji prawi t. p., które tak często podnosi się przy omawianiu wartości pracy kobiecej, — poszczególne wypadki, schwytane na gorącym uczynku, wykazałyby, że w danej chwili dana kobieta była albo bezpośrednio przed albo w okresie" przypadłości perjodycznych... To odkrycie zrobił już przed 80 laty Michelet w książce o „Miłości", której lektura przekonałaby aktorkę, że mężczyzna pisze o tych sprawach z większym taktem. Ona chwali się swą „szczerością", a chwilami „bezceremonjalnością". Oba te objawy możnaby przyjąć od jakiejś myślicielki samodzielnej, ale referentka cudzych myśli, „tak żywo pasjonujących obecnie cały świat", robi raczej wrażenie mówczyni na wiecu „dla uświadomienia dziewcząt", aniżeli poważnej literatki".

No co? A przecie „I. K. C.", to pismo równie Boy'a, jak i „Wiadomości Literackie"! Nie znalazła bidula i u swoich uznania...

Inna historja: — Sztuka p. Morozowicz-Szczepkowskiej, „Sprawa Moniki", wystawiona niedawno w Warszawie, to problem (?) osobliwego „kwadratu". Trzy kobiety i taki sobie psotny Jureczek, który nie musi nawet być na scenie — i tak wszystko kręci się koło jego bardzo notabene fizycznie pojętej osoby... — Tu ci miały biedule wiele do powiedzenia! „Wieczorów", dyskusyj i t. p. namnożyło się z tej racji bez liku. Jeden taki babski parlament (— dobre słowo!), urządzony przez Narodową Org. Kobiet, wykpić zlekka ośmieliła się sprawozdawczyni równie endeckiego „A. B. C." — Trzeba było widzieć, co za jubel powstał... Oburzenie, listy warte, najszczytniejsze hasła, „kobieta-Polka", matrona, idea narodowa... — wszystko na biedaczkę, która napisała, że „kobiety chciały wygadać się, no i... wygadały się...

Moja Pani, moja Pani!.. A cóż to za historje piszą o naszem Wilnie w dalekiem, a nie bardzo podłem mieście Krakowie?!

A piszą, że jedna nasza wileńska pani, o bajeczce drugiej, też wileńskiej pani, źle mówi i maluczkich uwodzi do siebie, bo sama też bajeczki pisze... A ta druga pani, przecie też pisać musi, w prasie więc larum podnosi... Oto psychologja kobiety! — piszą w Krakowie...

Toto właśnie!... To jest życie, — jak mówi u Tomasza Manna pani Permaneder, z domu Budenbrook, która przecie nie jest już byle gąską...

No a najnowsza historja?...

„Tylko dwa występy fascynującego odczytu na wiecznie aktualne tematy... Znana literatka Zofja Gałuszko generalna przedstawicielka na Polskę madamy Marthe Faydele Paris... Tylko dla kobiet... Tajemnicze drogi natury... Recepty na... Co mężczyźnie nie podoba się w kobiecie... Tylko dla kobiet..."

To ci „fascynujący występ odczytu", co?!

Idzie, idzie katastrofa na męską cywilizację!". Dzień matryarchatu, dzień, kiedy sędziami będziem nie my, a one — Krzywickie, Kern, Johnson rozwścieczone, zajadłe — jakby powiedział Tuwim — „babjo, z akcentem na o"...

Dzień ten bliski...

Upton Sinclair, autor słynnego „Babbita", wydał książkę o sufrażystkach, feministkach, emancypatkach. Tytuł Anna Vickers".

.....Anna Vickers bała się sufrażystki Kriegsaxt bardziej, niż policjantów. Znudził się jej śmiertelnie cały teologiczny słownik emancypantek — „gospodarcze uniezależnienie kobiet", „równe prawa", „matryjarchat". Znudziło ją wysłuchiwanie wiecznie tych samych historyjek o niedoli kobiet. Dosyć jest przecież prawdziwej niedoli na świecie. Kobiety, które na Fanning Mansion przychodziły na herbatkę, poto by się zwierzać, że mężowie nie rozumieją ich pięknych dusz — znudziły się Annie ostatecznie. Zaczęła odczuwać sympatję do mężczyzn i współczuć im".

A biedni mężczyźni uczą się już w Anglji niańczyć dzieci. A biedni mężczyźni ubłagali już jeden z niemieckich uniwersytetów, by otworzył dla nich specjalny wydział — nauki początkowej dobrych obyczajów małżeńskich... — Trudno! Przecie mówi wściekła emancypantka Sinclaira Lewisa:

„...Wszyscy mężczyźni, od siódmego roku życia począwszy, są brudni jak małpy, nieprzyzwoici jak psy, despotyczni jak niedźwiedzie, a głupi jak świnki morskie"...

jim.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40 Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.